

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 ct.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Kierownik: Liberata.
Redaktor: Heleny ces.
Drukarnia: Marjana m.

Grecko-katolickie:
Kierownik: Ewsychnia.
Redaktor: Preobr. Hosp.
Drukarnia: Dometya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuro-patwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 04 m.
Zachód " o 7 g. 1 m.
Barometer 758. Pogoda niepewna.

Wiadomości z Bułgarii.

Z Sofji donoszą: Urzędowe i prywatne dziennikarstwo bułgarskie nadzwyczaj żywo interesuje się przebiegiem wypadków na Krecie. Wszyscy spatrują się tu na sprawę kretęską w duchu pesymistycznym, a wyłączną winę rozruchów przypisują politycznej niedoleżności Turcji, nie umiejąc usunąć powodów niezadowolenia ludności kretęskiej. Rządowcy domyślają się w wynikłych uwikłaniach na Krecie agitacji greckich patriotów, utrzymujących w obecnych stosunkach politycznych najdogodniejszą porę do przyłączenia Krety do państwa greckiego.

Od dłuższego już czasu obiegają tu pogłoski bliskim ogłoszeniu niezależności politycznej Bułgarii. Dopóki pogłoski te obiegały tylko ustnie, imię nie przypisywano im najmniejszego znaczenia, albowiem skutkiem zanadto częstego powstania w kurs nieprawdziwych pogłosek publicystyka nauczyła się przyjmować wszelkiego rodzaju fałszywe nowinki z wszelką ostrożnością i indyferentyzmem. Pogłoski o możliwym ogłoszeniu niezależności Bułgarii nabrały dopiero wtedy większego znaczenia, gdy na ten sam temat zaczął pisać w poważnym tonie filipowski polityczny dziennik Plowdiw, którego szefem atoli jest młody i sprawiedliwy, p. Tonczew. Możliwość ogłoszenia, że niekoniecznie minister Tonczew musi wiedzieć, że będzie i co będzie o tej kwestji w jego dziennik. Usprawiedliwienie to miałyby miejsce wtedy, gdyby wspomniany dziennik tylko jeden raz wystąpił z niefortunną sprawą. Tymczasem nie jest. Plowdiw omawiał kwestję niezależności Bułgarii po kilka razy i nawet polemizował ten temat z oficjalną Swobodą.

Gdy sprawę tę poruszył tak głośno Plowdiw, posiada wkrótce swe zdanie także Swoboda. Poważ zaś Swoboda w ważniejszych kwestiach zawsze wyraża zdanie ministra-prezydenta Stambulowa, to zdanie tego organu podajemy w krótkim i dosłownym przekładzie:

„Pogłoski o zamierzonym przez rząd ogłoszeniu niezależności Bułgarii są nietylko przedwczesne, ale i fałszywe. Wiadomo jest bowiem, że nie istnieje u nas już prawie od roku. Nikt nie potrzebuje Bułgarów przekonywać, że ich opanowanie (Turcja) nie troszczy się wcale o nich. Bułgarzy sami, kiedy tylko rozchodziło się o podobną sprawę, mającą być podaną ze strony Turcji, zawsze stanowili, że takie postępowanie Turcji musi być dozwolone, aczkolwiek żąd inąd zupełnie dozwolone, bułgarski rząd nie ośmiela się wchodzić na porządku dziennym, a wszyscy, którzy w tej sprawie wyciągają na wierzch, czynią to nie w interesie, ale w interesie. Być może, iż wkrótce nastąpią czasy, kiedy inny stan rzeczy podyktuje rządowi postępowanie. W takim razie, przedewszystkiem trzeba mieć na uwadze, żeby przez podobny krok nie była wstrząśnięta cała Bułgaria. Wobec na teraz przy obecnych komplikacjach politycznych i na półwyspie Bałkańskim, Bułgaria nie powinna własnymi rękami dolewać oliwy do tlejącego ognia...”

Ważnym jest, aby te słowa oficjalnej Swobody, tak bardzo odbijają od odważnego usposobienia dziennika Plowdiw, tak samo blisko stojącego do rządzących, jak Swoboda, musimy dostrzec, że wszyscy ministrowie, bez

różnicy, zaprzeczają jak najstanowczej, jakoby rząd nosił się z myślą ogłoszenia niepodległości Bułgarii. Niektórzy nawet tłumaczyli, że podobny krok ze strony rządu byłby tylko „dobrą wodą na młyn” nieprzyjaciół Bułgarii. Zaprzeczenia te mogą być szczeremi albo też nie, wszelako w każdym razie kwestja niezależności, poruszona przez Plowdiw jest wybitnym znakiem czasu tychże stosunków.

Listy z kraju.

Stryj 14. sierpnia. (Gmina i kasa oszczędności). Straszny pożar w roku 1886 — jak wiadomo — zniszczył większą część mienia mieszkańców naszego miasta. Pomiedzy innymi ucierpiał dotkliwie wskutek tej katastrofy, także „Towarzystwo kredytu i oszczędności z ograniczoną poręką”. Większą bowiem część jego członków zrujnował pożar, z tego zaś powodu mnóstwo wierzycieli Towarzystwa na wekslach i aktach notarialnych bardzo małą przedstawiało wartość. Wprawdzie instytucja ta posiadała w swej kasie do 80.000 zł. oszczędności prywatnych, lecz zaraz po pożarze strony wycofały te pieniądze, natomiast o ściąganiu własnych wierzycieli nie mogło Towarzystwo nawet pomyśleć. W tak krytycznej, a dla Towarzystwa nader groźnej sytuacji, znalazło się przecież czterech zamożnych obywateli, którzy razem kwotę 20.000 zł. jako bezprocentową zaliczkę na krótki czas tej instytucji wypożyczyli, i w ten sposób od możebnej katastrofy ją usalwowali. Owóż w ciągu 60 dni Towarzystwo zwróciło całą zaliczkę 20.000 i obecnie rozwija się znów pomyślnie, jak tego dowodzi zamknięcie rachunków za rok 1888, wykazujące 1946 zł. 52 centów zysku. Pomimo, że wedle statutu instytucja ta niema żadnego obowiązku świadczenia w duchu humanitarnym, dała przecież obecnie 100 zł. na cele dobroczynne.

Inaczej jednak gospodarują w tutejszej Kasie oszczędności. Założona przez gminę przed 22 laty dla celów humanitarnych, celom tym niestety wcale nie odpowiada, głównie podobno z tej przyczyny, że przez różne defraudacje narażoną bywała na znaczne straty. Miasto ręczy całym swoim majątkiem za tę kasę, to też gdy w roku 1881 ówczesny kasjer skradł trzydzieści kilka tysięcy zł. i do dziś dzień z niemi się ulotnił, rada miejska uchwaliła udzielić Kasie oszczędności 13.800 zł. bezprocentowej zaliczki, dla chwilowego poratowania obrotu kasowego. Ośm już lat minęło szczęśliwie od tego faktu, a ta chwilowa i bezprocentowa zaliczka nie została dotychczas miastu zwróconą. Sprawa ta była wprawdzie dwa razy w tym roku, w radzie miejskiej poruszona; i nawet wybrano komisję ad hoc, lecz niektórzy dygnitarze naszego miasta, będący także matadorami w kasie oszczędności, w zagadkowy sposób temporyzują ostateczne załatwienie tej sprawy, skutkiem czego gmina narażona jest na stratę przeszło 690 zł. rocznego dochodu z funduszu żelaznego. Pomnożmy tę kwotę roczną przez ośm (tj. liczbę lat w ciągu których chwilowa pożyczka miejska nie została przez Kasę oszczędności zwróconą), a otrzymamy po prostu sumę strat 5520 zł!

Kasa Oszczędności tedy nie zwróciła dotychczas miastu udzielonej zaliczki, pomimo, że zamknięcie jej rachunkowe z ostatniego roku wykazuje, iż mogła była dawno już to uczynić. Posia-

da bowiem na realnościach 107,459 zł., a same zaległe procenta od tej kwoty czynią 28.483 zł. 39 ct. Lokacja w papierach wartościowych wynosi 49.800 zł., fundusz rezerwowy 17.003 zł. 06 ct. fundusz specjalny 2493 zł 27 ct., zysk 1631 zł. 44 ct. Gmina daje zresztą kasie swoich urzędników, zatem wydatki kasy redukują się do bardzo małej cyfry, bo równającej się prawie zeru.

Miejmy jednak nadzieję, że skoro same cyfry i perswazje dbałych o dobro gminy jej członków nie mogą trafić do przekonania tych, w których rękach losy funduszu gminnych spoczywają, w takim razie być może wpłynie na ich stanowczą decyzję ingerencja przełożonej władzy autonomicznej lub politycznej, która tyle łatwiejsze mieć będzie w tym wypadku zadanie, że wystarczy dla niej samo odwołanie się na §§ 3. i 49. statutu Kasy oszczędności.

Muzeum przyrodniczo-historyczne w Wiedniu.

Na miejscu dawniejszego „Naturalienkabinetu”, którym wiedeńscy rozkoszowali się przez całe sto czterdzieści lat, utworzonym zostało, dzięki hojności cesarza Franciszka Józefa, nowe „przyrodniczo historyczne muzeum nadworne” i przeniesione z Placu Józefa do pałacu, położonego naprzeciwko pomnika Marji Teresy na Ringstrasse.

Na frontonie nowego muzeum błyszczą napisy złościsty: „Państwu przyrody i jej badaniu — cesarz Franciszek Józef I. — MDCCCLXXXI.” Potrzeba było całych ośm lat, aby ten wspaniały i olbrzymi ukończył przybytek i oddać na cele nauki. Kopuła tego gmachu przyozdobiona w postaci mitologicznej: jaśnieją tam bóg słońca, Helios, Hefajstos, Gaja, Pozejdon i Uranja. Na balustradzie i ponad oknami drugiego piętra umieszczono figury mężów nauki, ale, jak powiadają dowcipnie dzienniki wiedeńskie, mężowie ci wyglądają zagniewani i mają powód do tego, żaden bowiem z śmiertelników nie zdolen jest odczytać z ulicy ich nazwiska. To też niejednemu z przechodniów zdarzy się, że mimowoli pomiesza Epedokla z Anaksagorasem, a sądząc, że wrył sobie znakomicie w pamięć rysy Karola Darwina, nosi w głowie jak najspokojniej starego Talesa z Miletu.

Wszedłszy do środka pałacu przez średnią z trzech wielkich bram, znajdujących się na froncie głównym, który posiada 169 metrów długości, widzimy przed sobą olbrzymie, imponujące wschody. Z przedsionka oko nasze przebiega przestrzeń 46 metrową, ażeby spocząć na szczycie kopuły, gdzie się znajduje olbrzymi alegoryczny obraz Canona: „Bieg życia”. Wrażenie, jakie ten obraz wywiera, ma być wspaniałe, potężne.

Mniej udatnymi nazwać można obrazy w dwunastu lunetach. Dzisiejszym naszym pojęciom nie odpowiada alegoryzowanie nauk ścisłych za pomocą postaci idealnych i przeróżnych oklepanych emblematów. Podobne rzeczy pozostawia się dzisiaj najlepiej baletowi.

Ale wejdźmy do samego „wnętrza przyrody” o ile mogła znaleźć pomieszczenie w artystycznie wykonanych szafach i skrzyniach na przestrzeni 15.302 metrów kwadratowych. Oględziny rozpoczynamy na parterze górnym, posuwając się przez dziewiętnaście sal. Jak tylko oko zasięga, widzimy przed sobą kamienie i skamieniałości, drogocenne wykopiska z czasów przedhistorycznych.

Każdemu mineralogowi, petrografowi, geol-



gowi i paleontologowi śmieje się serce na widok tych skarbów niezwykłych. Ale i profana zainteresują złote naramiennice i zausznice naszych pradobabek z czasów odwiecznych, zainteresują go rozmaite gatunki broni z rogu i kości, jakimi się posługiwali przodkowie nasi w epoce kamiennej. Perłę tych zbiorów stanowią wykopaliska w Hallstatt, które, w systematycznym ułożeniu porządku, zachwycają nie tylko fachowego badacza, ale i najwykleszych śmiertelników.

Na specjalną uwagę zasługują i obrazy ściennie, odnoszące się do wystawionych przedmiotów. Pomiędzy obrazami znajdują się oslepiające „fantazje” i wspaniałe malowidła z natury. Jest ich pełno nie tylko w parterze, ale i w salach pierwszego i drugiego piętra, zawierających zbiory zoologiczne i antropologiczne, jakoteż niezmiernie skarby z dziedziny botaniki.

Pokoje zamknięte, znajdujące się na drugim piętrze, są przeznaczone do pracy. Tak samo niedostępne są publiczności trzecie i czwarte piętro: mieszczą się tutaj biblioteki i sale do przechowywania przedmiotów. W parterze dolnym znajdują się mieszkania urzędników, pokoje do preparowania, atelier fotograficzne, laboratorium chemiczne itd.

Kopuła parterowa gmachu przyozdobiona została olbrzymimi medaljonami, przedstawiającymi portrety dyrektorów muzeum od czasu jego założenia tj. od lat stu czterdziestu aż do ostatniego Hochstettera, którego marzenie co do przekształcenia dawniejszego „Naturalienkabinetu” obecnie się urzeczywistniło. Zmarł on w roku 1884.

W jednej ze sal na pierwszym piętrze pomieszczone zostały zdobycze łowieckie arcyksięcia Rudolfa z podróży jego „15 dni na Dunaju”, z podróży hiszpańskiej, egipskiej, palestyńskiej i innych wycieczek.

Są tam okazy wspaniałe, pomiędzy innymi dwa sępy egipskie, walczące ze sobą o kawał ścierwa, sęp-mnich, broniący przeciw innemu tegoż gatunku lba ubitego konia, orzeł, objadający kawał nogi końskiej, dwa wilki egipskie, zajęte pożeraniem ścierwa itd.

Nadzwyczaj interesującą jest grupa, w której orły, sępy i sokoły, poumieszczane na drzewach, wyszczerzają dzioby. Obok tej grupy zwraca na siebie uwagę olbrzymi wilk w postawie skakającej, hyena, broniąca ubitej owcy itd. Niemniej ciekawym przedmiotem jest gniazdo orla morskowego, ważące z podkładem drzewa 45 cetnarów metrycznych.

Z powodu otwarcia muzeum na d. 10. bm. udzielił cesarz wysokich orderów dyrektorowi i kustoszom tego zakładu.

Stosunki społeczne na Ukrainie.

Kwestje graniczne, propinacyjne, czynszowe, serwitutowe itd. tworzą w pożyciu wiejskiem w gub. kijowskiej i podolskiej nierazko nieporozumienia, które przy łatwozapalnej naturze stron, przybierają nieraz pewną cechę ostrości, a nawet wywołują — co prawda, dość rzadko — konieczność czynnej interwencji miejscowych władz administracyjnych. Stąd często dają się słyszeć narzekania na tutejszych włościan, którzy ludziami nie znającym kraju i miejscowych stosunków, mogą czasem przedstawić się w niekorzystnym świetle; przy bliższym jednak poznaniu i w porównaniu z włościanami innych okolic zyskują oni bardzo wiele. Gromada tutejsza — to szeroki i bujny łan podolskiej pszenicy: powiew wiatru faluje jego powierzchnię, sprowadza nań latające cienie, które przytłumiają chwilowo złociste jego połyski; lecz cienie przemkną, powierzchnia się uspokoi, a oczom przedstawi się znowu całe morze złotych pszenicznych kłosów...

Znaczne obszary dominialne przyczyniły się do wytworzenia w naszych okolicach licznej klasy oficjalistów, o której, niestety, mało dotąd myślowia do życzenia. Tymczasem wobec fizycznej niemożliwości dziedzica wystąpienia w każdej sprawie osobiście, taki oficjalista występuje w obec gromady jako rzecznik i przedstawiciel dworu, nie będąc w stanie zdać sobie sprawy, jak ze swego stanowiska, tak i ze stanowiska swego patrona, a nadto zapatrując się z nibyszlacheckiego punktu widzenia rzeczy na każdego chłopca jako na „chama” i złodzieja z urodzenia. Jestto czynnik ujemnej natury w stosunku dworu do gromady. O wyjątkach tu nie mówimy.

Na takim to gruncie rozwijają tu swoją działalność specjaliści od „łowienia ryb w mętnej wodzie” — rozmaici dyplomowani i niedyplomowani adwokaci, doradcy itd. Zastęp ich rekrutuje się w rozmaitych sferach, zdaleka i zbliska... Pobudzają oni włościan do procesów, podburzają przeciwko dworom itd. Plaga ta zaaklimatyzowała się tu od niejakiemu czasu na dobre, utrudniając i tak niełatwe stosunki gospodarze.

W obec takiego stanu rzeczy, niemniej wagi nabiera okólnik p. gubernatora sąsiedniej, czernihowskiej gubernji, rozesłany w czerwcu rb. do naczelników gmin, czyli tak zwanych „wołosnych starszyn”. Okólnik ten z jednej strony oznacza: jakim zasadniczo winien być stosunek dworu z włościanami, z drugiej zaś — stara się za pomocą danych środków usunąć tych ostatnich z pod wpływu agitatorów-doradców.

Określiwszy stan rzeczy i zaznaczywszy całą szkodliwość pokątnych doradców, ciągnących z ludu ostatnie szelągi, okólnik głosi w dalszym ciągu:

„Włościanie winni ustawicznie pamiętać, że jednym w państwie stanem, od wieków i obecnie ściśle ze stanem włościańskim związanym, są panowie. Ściśle związane dwa stany te są dlatego, że i szlachta i włościanie związani są z ziemią; dobrobyt jednych i drugich w zupełności zawisł od ziemi. Ich widoki są wspólne: jeżeli wieś nieurodzaj nawiedzi — cierpią na tem w równej mierze włościanie i szlachta. Zdarzy się inne jakie nieszczęście np. pomór bydła — to znowu cierpią i jedni i drudzy. Idzie zaś wszystko szczęśliwie — to zarówno dobrze jest szlachcie, jak i włościanom. Stąd panowie zwykli cieszyć się powodzeniem włościan i współczuć ich nieszczęściom; stosunki ich do włościan są zawsze bezinteresowne”. Do szlachty zatem i urzędników szlacheckich włościanie winni zwracać się po radę; „tam — mówi dalej okólnik — włościanie nie znajdą ani oszukaństwa, ani interesowności jak u pokątnych doradców, lecz dobrą i serdeczną radę”. Dalej okólnik zawiera rozporządzenia, z których widać, że gubernator zamierza w jak najkrótszym czasie radykalnie wytepić to zło, a nadto, że postanowił sam bezpośrednio i osobiście zwrócić uwagę na ściśle a wszechstronnie wykonanie danych rozporządzeń.

W guberniach zadnieprzańskich podnoszone kilkakrotnie kwestję tworzenia majoratów w celu zapobieżenia upadkowi rodzin szlacheckich. Zabiegi te znalazły odgłos i u nas, gdyż oto carski ukaz z 9. zm. ustanawia majorat, a raczej ordynację rzeczywistego radcy stanu Fedora Tereszchenki, w skład której wchodzi dobra polskiej, częścią zaś w kurskiej, zajmujące obszar równy 35.000 morgów ziemi i dające Tereszchenkowie dorobili się ostatnimi czasy obrzytymiej fortuny, głównie na cukrze i cukrownictwie. W skład wymienionej ordynacji wchodzi kluzka Czerwoński, położony na Wołyniu, mający pięknej gleby z górą 15.000 morg. Dobra te należały niegdyś do hr. Grocholskich.

KRONIKA.

Wielką defraudację na przeszło 10.000 przeszło nił we Lwowie niejaki Henryk Pordes, na szkole, z którym znikną tutejszego p. Barszczewskiego Tomasza, z którym do spółki kupowali woły. Henryk Pordes jako spółnik często pobierał pieniądze od różnych stron, którym

15)

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

XII.

Obszerna galerja Templemore'ska, zdobna w ośm gotyckich, kolorowemi szybami błyszczących okien, mogła w rzeczy samej przejąć się zaborbonnym o tej porze przestachem. Jasne promienie księżycy, oświetlając ją tajemniczo, padały na posągi rycerzy w zbroję zakutych, których postacie wyglądały w fantastycznym oświetleniu, jak duchy z tamtego przywołane świata.

Stanąwszy pod łukowem sklepieniem logii, nad której drzwiami jaśniał herb Castelnu z godłem: *Pro Ecclesia Dei et pro Patria*, Vilna zawała się, dziwnem przejętą wrażeniem. Śmiertelna cisza, blade światło księżycy i świadomość, iż w całym olbrzymim tym gmachu trzy tylko czuwają istoty, że czwarta ze śmiercią walczy może w tej chwili, wszystko to na nerwy jej, długotrwałem wyczerpane czuwaniem, dziwne wywarło wrażenie.

Przewyciężając wreszcie niewytlómaczone uczucie, lekkim i szybkim krokiem posunęła się naprzód. Otworzyła okno, a spokój i świeżość, panująca dokoła, przejęły ją wzmacniającem uczuciem błogości. Noc była jasna, pogodna, przepyszna. Wsparta o framugę i upajająca się niezwykłą wspaniałością natury, Vilna, z twarzą ku niebu podniesioną, a srebrnymi promieniami oświetloną, nieziemsko piękną się wydawała.

Lekki, stłumiony odgłos kroków przerwał nagle jej zadumę, falą krwi blade oblewając lica. Rumieniec ten i drżenie ust delikatnych, nie były wynikiem strachu, Vilna bowiem nie bała się duchów, nie; to serce jej, pod naciskiem czystoziemskiej miłości pulsa o żywsze przyprawiły tętno.

Kroki zbliżyły się tymczasem, cień wysmukły przeciął światło księżycy i Wincenty Castelnu stanął obok. Podczas jednak, gdy lica dziewczęcia żywa jeszcze zdobiła purpura, oblicze mężczyzny blade było niż zwykle, wielkie, przenikliwe jego oczy, dziwnym gorzały blaskiem, a z piersi jego, wzruszeniem zdławionych, jedno tylko wybiegło imię:

— Vilno!

— Przybyłam tu orzeźwić się trochę świeżem powietrzem, — odparła, siląc się na ton obojętny. — Moja chora spi obecnie.

— A ja siedłem właśnie zapytać, jak się miewa? — objaśnił Castelnu. — Czas już, byś pani odpoczęła trochę; inaczej sama zachorujesz.

— Och, nie, — odparła zimno, zwracając się znowu ku oknu. — O to nie ma obawy.

Castelnu przysunął się bliżej do okna i zapatrzony w rysy jej cudowne, wyszeptał z pokorą:

— Vilno, Vilno!

Głos jego drżał i łamać się zdawał.

— Wiesz, że cię nie szukałem tutaj, że cię spotkałem przypadkiem...

Milczenie jedyną odpowiedź stanowiło.

— Czy mam rozumieć, że pragniesz pozostać samą?

Pytanie to okrucieństwem było nieledwie dla niej, Dłaczegoż, zamiast opuścić ją w milczeniu, zszedł do wyrzeczenia wyroku własnymi ustami, jednak, gdyby odszedł, czuła, iż oddałaby swą całość, byle przywołać go napowrót. Milczała przez chwilę, patrząc tylko w niebo, którego nie widziała nawet; wreszcie usta jej poruszyły się, nie odwracając głowy, wyrzekła z wolna:

— Nie; nie potrzebujesz zaraz odchodzić, zostań jeszcze.

Prawa jej ręka, wsparta była o framugę okna, lewa zwieszała się na suknię. Castelnu ujął ją i do ust przycisnął; kobieta nie odwróciła się niemej tej pieśczoście.

Błogie, rozkoszne uczucie pokoju ogarnęło ich oboje, czar dziwny, który słowem lub rzeczywistością życia. Dla Wincentego Castelnu godziny mogły tak być płynąć niepostrzeżenie. Vilna jednak, pamiętna obowiązku, wiedziała, że należy zakończyć chwilę, które dla niej błysk raju stanowiły.

— Wincenty, — wyszeptala cichutko, — sę już odejść.

Bóg świadkiem, iż gdybym mogła, byłbym tu dłużej, — niepewnym wyznała. Ale powinność wzywa. Dłużej nad dziesięć minut bawić mi nie wolno.

— Dobre i tyle. Wszak pozwolisz zobaczyć cię znowu?

— Tego nie mogę przyrzekać — stanowczo. — Wiesz, że byłoby to błędnej strony i szaleństwem zarazem.

— Przebac — wyszeptał ze skruchołtem samolubem, niepomyślnie niebezpiecznym

szczęśliwie dostawiał mięso na rachunek, co właśnie mu sposobność zebrać znaczniejszą kwotę. Przed tym ucieczką pobrał znaczniejszą sumę od wojskownika ze szpitala głównego i od innych partyj. Pordes urodził się w Lwowie przed kilku dniami. Defraudant liczy lat 30, jest wzrostu średniego, łysy, ma oczy ciemne, włosy czarne, nos nieco spłaszczony.

Składki. Dla najuboższych zamiast wieńca na trumnę śp. Stanisława Borysikiewicza, asystenta c. k. głów. kasy kraj. we Lwowie, złożył w admin. Kurjera Lwow. NN. kwotę 2 zł., którą odesłaliśmy do prezydium magistratu.

Przeniesienia. Z grona profesorów drohobyckiego gimnazjum przeniesiono pp. Horszowskiego do Tarnopola, Nowaka do Jasła, Sykutowskiego do Przemyśla.

Ruskie towarzystwo „Proświta“ zwołuje walne nadzwyczajne swych członków jakoteż wiec wszystkich studentów na dzień 29. sierpnia br. do Stanisławowa do ogrodu Sedelmayera; — *ruskie* zaś towarzystwo Kaczkowskiego do Kałusza na d. 17. września.

„Proświta“ poświęcona szerzeniu oświaty pomiędzy ludem na Rusi, liczy już 21 lat swojego istnienia, 2000 członków płacących wkładki i przeszło 40.000 zł. majątku w gotówce i książkach. Dotąd wydało ono swoim nakładem 130 popularnych książek, które się rozeszły po kraju w krocjach egzemplarzy. Setki czytelni ludowych istnieją jego subwencjami. Walne zgromadzenia odbywały się dotychczas co roku we Lwowie. Odtąd mają być wędrownymi. Urządzeniem zjazdu i przyjęciem w Stanisławowie zajmuje się komitet miejscowy pod przewodnictwem dr. Melitona Buczyńskiego, adwokata tamtejszego.

Do gimnazjum tarnopolskiego uczęszczało w r. 1889 uczniów 489, z tych 205 obrz. łac., 107 gr. kat., 177 wyz. mojż. Według narodowości było 381 Polaków, 107 Rusinów, 1 Niemiec.

„Gwiazdy“. Zabawa towarzyska, połączona z przedstawieniem amatorskim odbędzie się w niedzielę d. 18. bm. na korzyść funduszu stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ w ogrodzie własnym (ul. Franciszkańska 1. 7). — O godzinie 5. po południu rozpocznie się koncert muzyki wojskowej 95. pułku, oraz rozmaite gry i zabawy towarzyskie, poczem nastąpi tańce. O godz. 8. wieczorem w nowo urządzonym teatrze letnim odegrają członkowie Stowarzyszenia: „Noc świętojańska“, obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, oryginalnie napisany przez Adama Staszycza — muzyka Kazimierza Hofmanna. — Biletów należy szukać w biurze stow. W razie niepogody zabawa idąc z przedstawieniem odbędzie się 25. bm. z niespełnionym programem, na które poprzednio zakupione bilety są ważne.

W kościele św. Anny odbędzie się dziś wieczór o godzinie 8-mej ślub pana Leopolda Laskowskiego, właściciela realności, z panną Heleną Zgodówną.

Ze Sambora donosi Kurjer Drohob.: Niemalą sensację wzbudziło u nas samobójstwo Stefana Gaca ze Starejropy, który znany jako bardzo niebezpieczny dla cudzej własności, od młodości przepędzał swój wiek przeważnie w kazamatach więziennych i tym razem był za swój nalóg przez sąd poszukiwany. Zandermerja zdołała go jednak mimo dłuższego a zępcznego ukrywania się przed nią wytropić i do tutejszego sądu karnego odstawić i tu w celi więziennej odebrał sobie życie d. 5. bm. przez powieszenie.

Ofiarność. Teodor Serafin, mieszczanin w Żydaczowie, umierając zapisał 2500 gld. na utrzymanie mieszczańskiego chóru cerkiewnego tamże.

Dla rodaków udających się do Pragi. Klub polski w Pradze czeskiej, chcąc umożliwić przyjeżdżającym do Pragi rodakom załatwienie różnych spraw czy to w celach naukowych lub też przemysłowo-handlowych, a nie znającym stosunków w Czechach, ofiaruje pomoc swą z największą ochotą, a członkowie towarzystwa z przyjemnością pośredniczyć będą w wyszukaniu pomieszkań tak dla młodzieży szkolnej, która zamierza w tutejszych zakładach naukowych nauki pobierać, jak też i dla ludzi pracy, szukających zatrudnienia lub wykształcenia w zawodzie rzemieślniczym w licznych zakładach i fabrykach pragskich.

Dla bliższej informacji podaje Klub do wiadomości, że rok szkolny w wszystkich zakładach naukowych średnich jako w akademiach handlowych niemieckiej i czesko-słowiańskiej, akademii sztuk pięknych, wyższej szkole przemysłowej, szkole nauki gry na organach, szkołach śpiewu i w konserwatorium pragskim, ciesząc się sławą europejską, rozpoczyna się z d. 15. września, wykłady zaś na wszechnicach i w zakładach technicznych z d. 1. października. Podania o przyjęcie do konserwatorium, w którym krajowcy w oddziałach śpiewu operowego pod kierownictwem król. nadwornej spiewaczki panny Bleiter, instrumentalnym albo fortepianowym płacą rocznie 60 zł., zaś niepoddani państwa austriackiego 100 zł. rocznie, wnosić trzeba do 30. bm. na ręce dyrekcji „w Rudolfinum“. Chcąc się oddać studjom handlowym, poleca się osobliwie akademii czesko-słowiańskiej pod dyrekcją znanego przyjaciela narodu naszego E. Tonnera, również tym, którzy naukę handlową i buchalterję po niemiecku, francusku i włosku pobierać zechcą, akademię handlową niemiecką pod dyrekcją dra Kaulicha zostającą. Czesnego płaci się w obu zakładach 100 zł. rocznie.

Zakład pomologiczny w Troi koło Pragi, rozpoczyna rok szkolny 1. listopada, a podania o przyjęcie wnoszą się do Wydziału kraj. w Pradze. Dyrektor tego zakładu dr. Hambeck, również jak i profesorowie tegoż są wielkimi przyjaciółmi Polaków.

Słynna wszechnica czeska, osobliwie jej fakultet medyczny, poleca się słuchaczom Polakom dla uzupełnienia nauki lekarskiej. Wykłady w języku czeskim są dla Polaka wcale zrozumiałymi.

Osobliwie polecamy chcącym się nauczyć piwo-

warstwa czeskiego, słynnego w całym świecie, szkołę fachową, jedyną tego rodzaju w Austrii. Kurs tejże trwa około 10 miesięcy, poczem następuje nauka praktyczna w licznych tutejszych browarach.

Zarazem ostrzegamy rodaków naszych, ażeby się bez zasobów materialnych lub też bez poprzedniego otrzymania zatrudnienia w fabrykach, albo rzemiosłach, do Pragi nie puszczali, albowiem stosunki rzemieślnicze są tego rodzaju, że w niektórych działach i zawodach przemysłowych nietylko wielka stagnacja, ale także nadmiar robotników panuje.

We wszystkich powyższych kierunkach udziela Klub polski dokładnych wiadomości pisemnych na zapytania rodaków, chcącym w jednym z tych celów przybyć do Pragi.

Listy adresować należy do prezesa Klubu polskiego w Pradze, p. Stanisława Towarnickiego, Mała strona nr. 266—III, lub też do lokalu Klubu, ulica myślikowa „u Bonu“, gdzie zebrania członków Klubu regularnie co sobotę wieczorem się odbywają.

Upolowany. W rewirze Jawornik ad Żabie (w Kołomyjskiem), pomocnik lasowy Z. P., idąc ze strażnikiem z poloniny Stajki, nadybali na ogromnego niedźwiedzia i dwoma celnymi strzałami położyli go na miejscu. Jest to już drugi niedźwiedź ubity w tych lasach.

Zmarli: Stanisław Borysikiewicz, urzędnik dyrekcji skarbu, zmarł we Lwowie w 31 r. życia.

Poseł austriacki w Bukareszcie hr. Gołuchowski przepędzi trzymiesięczny urlop w dobrach swoich w Galicji.

Na rzecz pogorzalców w Peczeniżynie. Otrzymałmy następującą odezwę: „Miasteczko Peczeniżyn w starostwie kołomyjskim położone, nawidzone zostało w dniu 3. sierpnia br. strasznym pożarem, który wybuchł w śródmieściu i tak gwałtownie się szerzył, że w niespełna dwóch godzinach 150 domów ogarnęły płomienie i takowe mimo wszelkiego ratunku do szczętu zgorzały, a wraz z niemi wszelkie w tychże znajdujące się ruchomości i zasoby, o których wyratowaniu nawet myśleć nie można było, gdyż każdy ogniem dotknięty, w tem co miał, zaledwie zdołał wyratować życie ucieczką.“

Żal ścisła serce, patrząc na tysiąc ludzi, bez chleba, odzienia i dachu. Klęska ta dotknęła najuboższą część ludności izraelickiej, trudniącą się kramarstwem, handlem zboża i rzemiosłem, i zniszczyła ich zupełnie materialnie, gdyż postradali prócz domów, odzienia i żywności, także wszelakie zasoby towarów i warstwy, odebrała im zatem sposób do życia i naraziła ich na głód, wynikiem którego bywa śmierć lub inne choroby następstwa. — By temu zapobiedz, zawiązał się natychmiast komitet, ratunkowy pod przewodnictwem aptekarza tutejszego, Juliana Nowickiego, w skład którego weszli urzędnicy, duchowieństwo, ogółem cała miejscowa inteligencja chrześcijańska i najpoważniejsi członkowie zboru izraelickiego, pracując bez przerwy,

— Och, gdybym był wiedział, gdybym przeżyć zdołał!

XIII.

— Więc pan myślisz — tu Marek Barnays, wążący niebezpieczną jakąś substancją, zatrzymał się, z obawy, by oddech jego nie wpłynął na przechylenie wagi, a uregulowawszy chwianie się jej, ciągnął dopiero ze spuszczeniem oczyma. — Więc pan myślisz, że przetrzyma wszystko i wyjdzie cało z tej choroby?

Po drugiej stronie kantoru, oparty obu rękoma na kiju i w ruch uliczny zapatrzony, doktor Iredale czekał na ważne lekarstwo.

— Jestem prawie pewny, iż uratowaną zostanie; wczoraj widoczne polepszenie nastąpiło.

— A kto je zauważył? pan, czy siostra Vilna? — pytał Marek, ciągle nad wagą pochylony.

— Przesilenie nastąpiło podczas mojej nieobecności, o samej północy. Siostra Vilna zawiadomiła mnie o tem dziś z rana, no i rzeczywiście, od pierwszego rzutu oka przekonałem się, że chora ma się znacznie lepiej, i niebezpieczeństwo grozić już przestało.

— Wątpię — zauważył aptekarz sucho, aby półkownik Castelnau był wam zbyt wdzięczny za podobny rezultat. Czy tylko pan, doktorze, i piękna szarytka niedźwiedziej nie oddaliście mu przysługi? Nikt nie wzmówi we mnie, by poczciwy nasz dziedzic padał na kolana, dziękując Niebu i siostrze Vilnie za uratowanie swej żony.

— Słowa twe, panie Barnays — rzekł doktor — zdają się głębsze posiadać znaczenie? Czy zachodziły jakie... czy słyście pan na serjo o bliższych i czulszych stosunkach, między półko-

wnikiem Castelnau, a piękną szarytką i dozorczynią jego żony zarazem?

— Boże święty, cóż znowu! — przerwał Marek z pobożnym oburzeniem. — Plotek przecież nie zbieram; ale, że tam mogłoby coś podobnego zachodzić, temu pan przecież nie zaprzeczysz? Miss Lascelles jest bardzo piękna, prześliczna... zwracam przytem pańską uwagę, iż podczas ostatniej wyprawy, siostra Vilna wyjechała za pułkiem do południowej Afryki, gdzie ranionego w bitwie Castelnau ona wyłącznie pielęgnowała.

— Więc cóż z tego? — przerwał doktor Iredale szybko. — Rozsądni ludzie śmiać się powinni z podobnych domysłów. Ręczę panu, iż człowiek, ciężko chory, nie zakocha się w swojej „garde malade“, choćby nawet urodą przypominała Wenerę.

— He, he! fałszywe pozory i plotki niejedną już zniesławiły kobietę — upierał się aptekarz, kręcąc głowę z niedowierzaniem i śledząc równocześnie z pod oka grę wyrazu w rysach doktora. — Zresztą — dodał po chwili — gdybym chciał, mógłbym kompromitujące zacytować fakta. Może kto wierzyć, albo nie wierzyć, o ufnych jednak w takim razie nietrudno, bo ludzie wolą zawsze dostrzegać złe, niż dobre rzeczy w swych bliźnich. Nie powiadam jednak, abym miał zamiar podobne pogłoski odgrzewać, i owszem, nie będę nic mówił; po co dawać strawę plotkarskim językom?

— Lękasz się pan, jak widzę, abym usłyszał jej historii nie powtórzył? — podjął mr. Iredale z widoczną urazą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jakie się narażasz. Przebac Vilno! Niech obecność moja nie wystrasza cię z tej galerji. Chociaż tego nie powiedziałaś, przyrzekam, że myśl twoją spełnię co do litery, i odtąd nie będę nigdy przechodził tudy. Niech nikt nie ma prawa powiedzieć, żeśmy się spotkali rozmyślnie. Przychodź więc i tutaj przynajmniej używaj świeżego powietrza. Dziecko moje, ty się zamęczasz, ty ledwo ustać możesz! Przez litosć, wypocznij trochę. O Vilno nie bądźcie tak niegodny, tak niegodny, iż często nie Bóg dla tego rozłączył nas jedynie. — doskonałość swą, niedościgną stajesz się dla

glada. wczę odwróciło tylko twarz, wstrząsając głową.

— Pozwól mi odejść teraz — wyrzekła spow. Sądę, iż dodatkowe dziesięć minut dać mi minąć musiały.

— Konieczność? Ha! dobranoc ukochana. I głowę z czią pochylił, gdy zwolna ku drzwiom zmierzała.

Noc już miejsca dniowi ustępowała, a Wincenty Castelnau przebiegał jeszcze nerwowym krokiem galerję, myśląc o przyszłości, i myśl tę tłumnie rozpacznie, wszędzie bowiem o otwarty grób się spotykała. Nie przypuszczał, że przyszłość ta właśnie gotuje mu straszną, okrutną niespodziankę, cios śmiertelny, którego odwrócenie dziś od niego jeszcze zależało. Żadne jednak przeczenie, żadna przestroga nie powstrzymała go w porę. Szybko, podstępnie, jak złodziej nocny, mściwa Nemezis miała go skrepić więzami przeznaczenia, pozwalając szarpać się tylko rozpacznie i wołać w gniewie bezsilnym:

zbierając datki i niosąc pomoc doraźną nieszczęśliwym pogorzalcem. Ponieważ miasteczko Peczenizyn jest biedne tak samo jak jego najbliższa okolica i wszelkie ich datki są niedostateczne, przeto wobec wzmagającej się nędzy i zbliżającej się zimy, komitet ratunkowy imieniem tysięcy pogorzalców apeluje do szlachetnych serc obywateli kraju i uprasza o łaskawe nadsyłanie datków dla tych nieszczęśliwych na ręce przewodniczącego komitetu.

Przekonawszy się nieraz, z jaką wspaniałomyślnością szlachetni obywatele naszego kraju w podobnych wypadkach postępują, tuszy sobie nadzieję, iż i w tym strasznym nieszczęściu nie zechcą odmówić swego łaskawego wsparcia i raczą nadsyłać łaskawe datki, z których chociażby jak najmniejsze z największą wdzięcznością przyjęte i nazwiska ofiarodawców w dziennikach ogłaszane będą*.

Węgierski biskup Aleksander Bonnaz, zmarły niedawno w Temeszwarze, zostawił 460,000 zł. majątku, którym w następujący sposób rozporządził: Na szegedyńskie seminarjum nauczycielskie zapisał 60,000 zł., na urządzenie katolickiej wszechszkoły w Budapeszcie 100 tysięcy, na kościół w Aradzie 40,000, na fundusz dla księży 3000, na kościół w Temeszwarze 15,000, na seminarjum 15,000, na liceum 20,000, na zakład wychowawczy dla dziewcząt 20,000, na założenie zakładu dla głuchoniemych 20,000, na kościół w Delta 10,000, na zakład ciemnych i głuchoniemych w Wacowie po 2 tysiące, dla ubogich 1000 zł. Reszta przypada na różne kościoły. Zapisy wszystkich w ogóle pralatów węgierskich odznaczają się wielką ofiarnością na cele publiczne.

Kradzież w szpitalu wojskowym w Czerniowcach. Wczoraj starszy lekarz pułkowy dr. Pollak doniósł prezydentowi miasta, że rekrut Piotr Karpoutz, za pomocą podrobionego klucza, otworzył znajdującą się tamże kasę i skradł z niej 300 zł., które podobno powierzył do przechowania swemu bratu, kowalowi. Skutkiem tego doniesienia, rekruta Karpoutza aresztowano i oddano sądowi karnemu.

Wydaleni. W lipcu br. wydano z granic Przedlitawji 57 obcokrajowców, w tej liczbie 15 kobiet. Pośród wydanych znajduje się 22 Węgrów, 13 Rosjan, 7 Prusaków, 7 Bawarczyków, 3 Włochów, 2 Bałkańczyków, 1 Saksończyk, 1 Niderlandczyk i 1 Turek.

Skonfiskowane raki. Na targu wiedeńskim skonfiskowały organa magistrackie u wielu handlarzy z Galicji ogromną ilość raków nie mających przepisanej miary jakoteż samicek ulowionych w czasie zabronionym. Handlarze nasi którzy tłómaczyli się nieznaną przyczyną ustawy ochraniającej raki w Galicji nieprzestrzeganej, zostali skazani na grzywnę, względnie na areszt.

Nadużycia na komorze cłowej w Zurynie. Podana przed kilku dniami wiadomość uzupełniamy doniesieniem, że nadużycia na bukowińskiej komorze cłowej w Zurynie wyszły na jaw przy sposobności inspekcji, którą 31. lipca odbył tam naczelnik urzędu cłowego p. Kobierski. P. Kobierski zakwestjonował 96 cetn. metr. kukurudzy, od której nie opłacono cła, i wdrożył natychmiast dochodzenie, które wykazało znaczne niedobory. Skutkiem tego w sobotę zawieszono w urzędowaniu trzech tamtejszych urzędników cłowych (nie zaś dwóch, jak mylnie podaliśmy w niedzielnym numerze), oraz dwóch strażników skarbowych. Śledztwo dyscyplinarne przeciw zasuspendowanym jest w toku.

Sprawa wielkiej wygranej temeszwarskiej znowu inny ma wiać obrót. Donoszą mianowicie dziennikom wiedeńskim, że sędzia śledczy udał się do Werschetz, dla wybadania pewnego byłego kolektanta, mocno poszlakowanego o współudział w grze oszukańczej. Kolektant ów miał służyć Farkasowi w operacjach jego jako medjum we Wiedniu. Podejrzaniem jest mianowicie, iż kolektant ów powróciwszy po ciągnięciu z Wiednia do Werschetz otrzymał tu przez pocztę 100,000 zł.

Cynkowa blacha podróżowała o 50 ct. na cetnarze metrycznym. Podniesienie to ceny uchwalili kartel austriackich fabryk tego rodzaju.

Morderstwo z zemsty popełnił w Lincu parobek Geyer na pewnym wieśniaku, który go niewinnie oczernił o złamanie wiary małżeńskiej.

Zapis. W Warszawie zatwierdzono zapis Pauliny Bauman w sumie 40,000 rubli na rzecz budowy domu dla warsztatów rzemieślniczych żydowskich, rząd nie zgodził się jednak na nazwę „Dom imienia Pauliny Bauman.“

Czytelnie bezpłatne w różnych krajach co do stosunku ogólnej liczby tomów do liczby mieszkańców tychże krajów, tak się przedstawiają: w Rosji na 100 głów ludności przypada 1.5 tomu, w W. Brytanji 1,772,000 tomów) około 6, w Austro-Węgrzech 6.3

(2,500,000 tomów), w Belgji 10.4, a we Francji, gdzie liczba tomów w czytelniach bezpłatnych dochodzi do 5 milionów, przypada na 100 mieszkańców 12 tomów.

Od pioruna. W osadzie Kozłowice, pod Żyrardowem, w Kongresówce, piorun wpadł do chaty właścicielskiej i zabił dwie osoby, a inne dwie ciężko poranił. — D. 5. bm., jak donosi *Gaz. Radom.* w folwarku Januszowice, w pow. opoczyńskim, spłonęły od pioruna 4 stodoły ze zbożem, owczarnia z 450 owcami, spichlerz z 200 korcami żyta i 200 kor. owsa i różnymi gospodarskimi przyrządami, oraz stara gorzelnia. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rubli. W tymże dniu we wsi Walsów, gm. Brońsk, piorun uderzył w Juljanę Szóstkiwicz, stojącą w sieni z dzieckiem na ręku. Matka straciła życie na miejscu, dziecko zaś pozostało nieszkodzone.

Rocznica zniesienia dziesięcin. Z mniejszą wystawą i okazałością niż inne setne rocznice, obchodziła Francja d. 11. bm. setną rocznicę zniesienia duchownych i świeckich dziesięcin. Rzecz ta odbyła się następującym sposobem: W słynną noc d. 4. sierpnia r. 1789., podczas której zredagowano deklarację praw człowieka, postanowiono też wykup wszelkiego rodzaju dziesięcin. W cztery dni później margrabia de Coste wystąpił z wnioskiem, aby zamiast wykupu dziesięcin, tego bicza na rozwój rolnictwa, znieść je prosto bez żadnego wynagrodzenia. Wniosek ten popierany przez Mirabeau, Sieyęsa i Charcota, spotkał się z silną opozycją znacznej części posłów stanu duchownego, którzy jednak dali się przekonać i w d. 11. sierpnia najznakomitsi pralaci, arcybiskupi Paryża i Aix, oraz kardynał ks. de la Rochefoucauld oświadczyli imieniem całego francuskiego duchowieństwa, że *zrzeka się ono na rzecz dobra ojczyzny* wszelkich dziesięcin, spodziewając się znośnego zastąpienia tych dochodów innymi, stosowniejszymi. W ten to godny i interesowanym stronom zaszczyt przynoszący sposób upadły we Francji dziesięciny. Zatrzymano je tylko na taki przeciąg czasu, ile go trzeba było na normalne przejście do innego systemu.

Tragiczny wypadek. W Gugging pod Wiedniem w lesie t. „Jeziuckim“ znalazł onegdaj leśniczy dwa trupy, mianowicie młodej 18 do 19-letniej kobiety i mężczyzny w wieku 26 do 28 lat. Obok nieszczęśliwej, zdaje się miłośnej pary, leżał rewolwer. Ona otrzymała strzał śmiertelny w prawą skroń, niezawodnie z ręki kochanka — on ma ranę na lewej skroni. Kobieta była w niezwykłym stanie. Dotychczas niewiadomo, kto są ci nieszczęśliwi.

Przepisy o pocztowych kasach oszczędności w Rosji zostały już ogłoszone. Według relacji „Ajencji Półn.“, do kas oszczędności pocztowo-telegraficznych jedna osoba składać może najmniej 25 kop., a najwięcej 1000 rubli. Wkłady mają przywileje wkładów kas oszczędnościowych banku państwa. Na wynagrodzenie dla urzędników pocztowo-telegraficznych za prowadzenie operacji potrąca się po 10 kop. za nowo wydaną książeczkę oszczędnościową po 10 kop. od każdego 100-rublowego wkładu i po 10 kop. po skończeniu roku za każdą wydaną książeczkę, znajdującą się w obrocie nie krócej niż rok jeden. Książeczki i te wszelkie korespondencje urzędowe w sprawie nowych kas będą uwolnione od opłat stempowych.

Niegdyś a dzisiaj. Wyspę Mauhatten, na której stoi obecnie N. Jork, sprzedali w r. 1668 indjanie Europejczykom za 10 koszul, 30 par pończoch, 10 karabinów, 30 kul, 30 funtów prochu, 30 siekier, 30 kołtów i jedną miedzianą rynkę. Obie strony wtedy były z kupna wiele zadowolone. Dzisiaj grunt nowojorski wart jest, podług oszacowania urzędu podatkowego 1200 milionów dolarów.

Także okoliczność łagodząca. Przewodniczący: Oskarzony, czy możesz przytoczyć jaką łagodzącą okoliczność? Oskarzony: Bez wątpienia, to mianowicie, że już byłem dwadzieścia razy karany i to nic nie pomogło.

Sprzedaj... żony. W ubiegłą sobotę administrator folwarku Wawrzyszew pod Bielanami, p. T., z okazji ukończonych żniw wyprawiał robotnikom okrężne. Pomiędzy uczestnikami zabawy znajdował się też fornał dworski, Aleksander Mamaj. Niezadowolony z obfitej urody, M. po skończonej zabawie udał się do karczmy i tu spotkał kilku kamratów, z którymi rozpoczął libacje. Gdy przyszła kolej na Mamaję, ten oświadczył, iż gotówki nie posiada, lecz gdyby kto życzył sobie nabyć jego... żonę, z którą żyje zaledwie od stycznia, sprzeda ją chętnie za... dziesięć rubli.

Propozycja została przyjęta przez jednego z obecnych, poczem cała kompanja, z wzorowym małżonkiem na czele, udała się do domu oryginalnego spekulantu, w celu odbioru „sprawunku.“ Niestety, małżonka fornała, mówiąc nawiasem niewiasta niezwykle

krzepka, zaprotestowała przeciwko dopełnieniu przez całą małżonka tranzakcji; dawszy więc uczuć obu stronom z siłą swej pięści, uciekła pod opiekę zamieszkałej bliższej rodziny.

Z życia Edisona, sławnego wynalazcy telegrafu, najlepszego lamp elektrycznych itd., którego przyjazd na wystawę paryską zapowiedziały dzienniki amerykańskie, zajmując podaje szczegóły *Figaro* paryski. Edison już od najmłodszych lat zajmował się goliwie elektrycznością. Ale do doświadczeń potrzeba było kosztownych przyrządów, na które 12 letni chłopiec nie posiadał pieniędzy. Nad sposobem uzyskania funduszy przemysliwał więc dzień i noc — i raz w nocy przyszedł mu pomysł do głowy.

— Zostanę naczelnym redaktorem wielkiego dziennika, zawolał i niebawem myśl tę w życie wprowadzając.

W Europie wydaje się to nielada przedsięwzięciem, do którego trzeba mieć jakieś stanowisko w społeczeństwie, rozporządzać pewną liczbą współpracowników, mieć za sobą stronnictwo polityczne, a w kieszeni duży kapitał. Edison był Amerykaninem i założył dziennik bez pieniędzy, bez współpracowników, sam jeden. — Napisał list do prezesa stowarzyszenia biur korespondencyjnych telegraficznych, zapytując, na jakich warunkach mógłby otrzymywać informacje polityczne, statystyczne handlowe i kronikarskie na różnych stacjach kolejki Nowego Jorku do Chicago, z prawem rozpowszechniania codziennych wiadomości. Zawarli układ, oddał do dyrektora tejże kolejki, prosząc o pozwolenie umieszczenia malej prasy drukarskiej w wagonie pociągu idącego z Nowego Jorku przez Chicago do Detroit. Dyrektor, zaciekawiony dziwnym pomysłem chłopca, udzielił pozwolenia i sam wpisał się pierwszy na liście abonentów.

Dziennik wędrowny istotnie zaczął wychodzić. Był to skromny i małego formatu dzienniczek, ale uprzedzając wielkie pisma wiadomościami, które w przedzie otrzymywał na stacjach i zaraz drukował, stał się niebawem bardzo pokupnym i poszukiwanym, tak, że często wychodziło kilka edycji dziennika a potężnym redaktorem dzienników stołecznych czuć się niebawem dało niebezpieczeństwo współzawodnictwa 12 letniego nieznanego redaktora. Edison rozszerzył swą działalność pierwszy, wprowadziwszy metodę telegrafowania idącego pociągu zapomocą prądu indukcyjnego. Tak uzbierał sobie środki, które mu pozwoliły po jakimś czasie zdać potrzebne egzamina, aby wejść w służbę publiczną jako urzędnik w ministerjum telegrafów, wkrótce zaślnąć z wynalazków, stanowiących epokę historii przemysłu i techniki elektrycznej XIX. wiek.

Przeciw żydom. Dzienniki petersburskie do pogłosła co następuje: „Zawiadamia się osoby, wyznaczone przez religiję mojżeszową, a zamierzające udać się do Palestyny, że misja rosyjska w Bernie nie ma prawa wizowania ich paszportów bez osobnego pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Czasowy pobyt w Rosji Izraelitów mieszkających stale za granicą, będzie dopuszczany najdłużej na rok i jedynie w celu umożliwienia im uporządkowania spraw handlowych i sądowych. Wzmiankowane osoby, chociażby ich paszporty były wizowane, jeżeli nie będą posiadały wyluszczonego pozwolenia, nie unikną wydalenia z terytorjum rosyjskiego.“

Pomnik Lewstika. D. 10. bm. odsłonięto pomnik dla wybitnego słoweńskiego poety i filologa Franciszka Lewstika w Wielkiej Łaszycy, w Kramie dolnej. Odsłonięcie odbyło się z wielką uroczystością, w obecności licznych delegacji od wszystkich stowarzyszeń i instytucji. Lewstik zmarł bardzo młodo, prawie

Kanonizacja Krzysztofa Kolumba koju ogarnęła zaszczyc spotkać ma odkrywcy Ameryki Iowem lub czterechsetnym jubileuszem, jeżeli w Rzymie przed okrutną żywią uczucia dla wielkiego geneńczyka, którego pełniony jest kler hiszpański i hiszpańsko-amer. zaszczyc o jakim z życia ani się śniło. On wiedział, autor kilku dzieł o wielkim odkrywcy.

Wieża Eiffla okazała się przedsięwzięciem bardzo korzystnym. W tych dniach syndykat akcjonariuszów budowy tego olbrzyma wypłacił właścicielom akcji znow dywidendę w sumie 90 fr. od akcji. Dodawszy

te sume do
że się, że a
tj. po 500
mie 450 fr.
jest bardzo
jest niezawo
obniży, pam
tacji wieży s
mie 10,200
brzymich k
skończy się
czom sp
wieży Eiffla
kiego dochod
dochód od
Eiffla powin
chód, niż ka
latach 20. W
sność miasta
akcjonariusz
Udziele
pisma donos
zdrowa i ze
ki po swej p
wystąpiły teg
sie wrzodami
Dalej nastąpi
nie lewego sz
nie wrzodów
suchoty. Jedn
lozy za pomo

W wilj
siał wieczór
pochód tych
salwach z cyt

Posiedz
nego odbędz
obu sądów ap
i prokuratorji,

Łażnia
ponownie otw
Zajmują
mieszkańcy
nie musztry n
Nowość tę zap

Wystaw
„Frohianu“ j
zawiera bardz

Koleżeń
dworca kolei
skiemu, ofieja
nin d. 15. bm
pamiętkę w do
prowadzenie ic
sztynową cygar
o koleżeństwie
cztowymi Na
szło 40 rodzin
muzyki do póź

Zarząd
stępujące: Wy
186, jakoby za
zdziwiony zosta
cierpie rzekom
nie od niego o
takich, nie o
jak stał da
podziemnym pop
rolu i na przys
mania tego zam
temu zabytkowi
glada.

Mianowan
wie mianował I
w Samborze. Pr
Edw. Czajkowski
denic. Kancelista
Walter dla Zało
na, Fr. Gruber
rodenki i dyeta
da Rudek i Józ
zaś dla prowadz
mianowani: Ch
Konst. Stelmach
bajec; systemizo
godzki dla Radzi
Wład. Szetyna
kowska.

3 pipy i
my sprawca z pi
Złodziej oderwaw

te sumę do wypłaconych już poprzednio 360 fr., okazało się, że akcjonariusze, którzy płacili za akcje al pari, tj. po 500 franków, otrzymali dotąd dywidendę w sumie 450 fr., tj. prawie 100 proc. Obecnie kurs akcji jest bardzo wysoki, wynosi bowiem 1100 fr. Kurs ten jest niezawodnie zanadto wyśrubowany i zapewne się obniży, pamiętać bowiem należy, że dochód z eksploatacji wieży służyć ma na oprocentowanie kapitału w sumie 10,200,000 fr., oprócz tego zaś na pokrycie olbrzymich kosztów administracji, a przecież wystawa skończy się w jesieni i nastaną czasy, w których Francuzom sprzykry się spoglądanie na Paryż z wysokości wieży Eiffla. Goście cudzoziemscy nie dadzą znów takiego dochodu, by akcje mogły przynosić odpowiedni dochód od tak wysokiego kursu. Eksploatacja wieży Eiffla powinna zresztą przynosić znacznie większy dochód, niż każde inne przedsiębiorstwo, ponieważ po latach 20. wieża na mocy koncesji przejdzie na własność miasta Paryża bez żadnego zgoła wynagrodzenia akcjonariuszów.

Udzielenie się suchot przez koleżki. Medyczne pisma donoszą: Czternastoletnia dziewczynka, sama zdrowa i ze zdrowej pochodząca rodziny, nosiła koleżki po swej przyjaciółce, zmarłej na suchoty. Wkrótce wystąpiły tego skutki. Końce uszu obrzękły i pokryły się wrzodami o płaskich, a podminowanych brzegach. Dalej nastąpił obrzęk lewego gruczołu szyi, zaatakowanie lewego szczytu płuc, bakcyle tuberkulozy w ziarninie wrzodów na uszach i płwocinach — galopujące suchoty. Jednym słowem typowe zaszczepienie tuberkulozy za pomocą kolczyków.

W wilgę urodzin cesarskich odbędzie się dzisiaj wieczór capstrzyk na placu św. Ducha 4 kapel i pochod tychże po mieście, jutro zaś o świcie, po 24 salwach z cytadeli pobudka 5 kapel wojskowych.

Posiedzenie dyrekcji funduszu propinacyjnego odbędzie się dzisiaj przy udziale prezydentów obu sądów apelacyjnych tudzież reprezentantów dyrekcji i prokuratorji, skarbu.

Łażnia parowa Duchenińskiego została dzisiaj ponownie otwartą.

Zajmująca nowość. Z Jarosławia donoszą nam, mieszkańcy tamtejsi ze zdziwieniem widzą codziennie musztry nocne „przy księżycu“ pułku 9. piechoty. Nowość tę zaprowadził pułkownik p. Griwicsies.

Wystawa obrazów fotoplastycznych w sali „Frohsmann“ jest wcale zajmująca. Obecnie druga serja zawiera bardzo piękne widoki z uroczej Szwajcarii.

Koleżeńska uroczystość. Urzędnicy pocztowi z dworca kolei Karola Ludwika urządzili p. Osuchowskiemu, ofiarowali pocztowemu, w przeddzień jego imienin d. 15. bm. serdeczną owację, wręczając mu na pamiątkę w dowód przyjaźni i uznania za wzorowe prowadzenie ich gospodarki, srebrną tytonierkę i burstynową cygarniczkę. Świadczy to nadzwyczaj dobrze o koleżeństwie, panującym pomiędzy urzędnikami pocztowymi. Na ucztę, daną z tej okazji, przybyło przeszło 40 rodzin, bawiono się wesoło przy dźwiękach muzyki do późnej nocy.

Zarząd dóbr Zbaraża przesyła nam pismo następujące: Wyczytawszy w *Gazecie Lwowskiej* Nr. 186, jakoby zamek w Zbarażu miał być rozbierany, zdziwiony zostałem mocno tą wiadomością, którą *Czas* czerpie rzekomo z poważnego źródła, gdyż ja mieszkając od niego o kroków 20 i będąc rządcą dóbr Zbarskich, nie o tem do tego czasu nie wiem. Zamek jak stał dawniej, a zmienił się o tyle, iż w roku poprzednim poprawiliśmy niemal cały dach. W tym zaś roku i na przyszły potrzebnych konserwacji do utrzymania tego zamku zarządzić nie omieszkamy. Tak więc temu zabytkowi historycznemu nie zagraża wcale zględ.

Ignacy Sochanik, rządcą dóbr.

Mianowania. Prezydent wyż. sądu kraj. we Lwowie mianował Ign. Masłowskiego kancelistą sądu obw. w Samborze. Przeniesiono na własną prośbę kancelistów: Edw. Czajkowskiego do Stryja, Mikołaja Skicko do Medenic. Kancelistami sądów powiat. mianowani: Lejzor Walter dla Załoziec, Edward Witoszyński dla Komarna, Fr. Gruber dla Peczeniżyna, Jul. Klymow dla Horodenki i dyetarjusze tabuli kraj. Szczepan Domrazek dla Rudek i Józef Scheller dla Radymna. Kancelistami zaś dla prowadzenia ksiąg grunt. przy sądach powiat. mianowani: Chaim Mendel Hammermann dla Boryni, Konst. Stelmachowicz dla Turki, Alojzy Kohl dla Podhajec; systemizowani dyetarjusze tabuli: Jan M. Przygodzki dla Radziechowa, Tad. Herzog dla Rymanowa, Wład. Szetyna dla Birczy i Stan. Bielawski dla Bukowska.

3 pipy i ćwierć litra wina skradł niewiadomy sprawca z piwnicy Karola Strnada ul. Fredry 1. 1. Złodziej oderwawszy okienko, wlaźł do piwnicy i tam

się zagospodarował. Płatniczy od Karola St., odszukał złodzieja w osobie Fedka Stróza, który się przyznał do kradzieży.

Drzewa budulcowego na szkodę budowniczego Z. skradł Litak Józef kilkadziesiąt sztuk z domu ul. Smocza 1. 1. Wyprowadzając się Litak ukrył drzewo na furze pod innymi rzeczami, został jednak zdemaskowany i oddany do aresztów.

Futra Zyndla Stütza, handlarza ryb ze Szezerca, oddane w przechowanie Hermanowi Heroldowi 1. 1. przy ul. Łamanej, skradziono onegdajszej nocy.

Obsadzenie parafji rk. w Czerniowcach zostało wkońcu dokonane. Nadano ją, jak donosi czern. *Gaz. Polska*, ks. Karolowi Tobiaszkowi, dotychczasowemu katechecie przy tamtejszem gimnazjum.

Losowania. Przy ciągnięciu premjowych losów węgierskich 14. bm. wyciągnięto następujące serje: 159 520 648 715 847 993 1872 1969 2190 2375 2446 2637 2755 2848 3083 3151 3267 4267 4451 4515 4568 4611 4716 5007 5011 5233 5362 5413 5598.

Główna wygrana w kwocie 150.000 zł. padła na serje 3267 nr. 14; następnie wygrały: 15.000 zł. s. 4716 nr. 32, 5000 zł. s. 993 nr. 28; po 1000 zł. 715 nr. 6, s. 3267 nr. 28, s. 4451 nr. 4, s. 4611 nr. 34; po 500 zł. s. 159 nr. 22, s. 715 nr. 22, s. 847 nr. 12, s. 2446 nr. 42, s. 2755 nr. 4, 24, 25, s. 2848 nr. 50, s. 3083 nr. 21, s. 4267 nr. 43, s. 4568 nr. 6, s. 4611 nr. 16 i 29, s. 4716 nr. 10 i 44, s. 5007 nr. 38, s. 5362 nr. 29, s. 5598 nr. 24.

Reszta numerów wyciągniętych serji wygrała po 148 zł.

Przy ciągnięciu 3% premjowych losów serbskich zostały wyciągnięte następujące serje: 3363 4040 4363 5016. Z tych wygrały s. 3363 nr. 21 500 franków, s. 4040 nr. 42 10 000 frank., s. 4363 nr. 7 i 38 po 500 frank., nr. 39 1000 frank., nr. 43 4000 fr. i nr. 44 500 frank., s. 5016 nr. 22 500 frank., nr. 26 1000 frank. i nr. 38 100.000 franków.

Anegdota polityczna. Jak wiadomo, państwa sprzymierzone w Europie radeby skłonić sultana Abdula-Hamida do przyłączenia się do ligi pokojowej. Niewiadomo dotychczas ostatecznie, jakimi rezultatami uwieńczone zostaną owe starania, nie ulega jednak wątpliwości, że sultan waha się z powzięciem stanowczego kroku. Otóż w chwili takiej niepewności przywołał on do siebie jednego z byłych wielkich wezyrów, doświadczonego męża stanu, któremu wiek ubiełł już skronie, i pytał o radę, jacy sprzymierzeńcy byłiby dla Turcji najodpowiedniejszymi i najbardziej pożądanymi. Zwiesił głowę dostojnik i zadumał się głęboko wierny sługa sultana, a wreszcie odrzekł:

— O padyszachu! położenie nasze zupełnie podobne jest do tego, w jakim się znajdował Nasr-Ed-din-Chodźi (turecki Ezop). Pewnej nocy, usłyszawszy hałas i kłótnie na ulicy, podniósł się pospiesznie z łóżka i okrywwszy swe półnogie ciało jurganem (rodzaj prześcieradła), wyszedł z domu, aby dowiedzieć się, co to się stało. Gdy Chodźa powrócił, napół senna żona jego zapytuje: „I cóż?“ — „Nie, żono — odpowiedział Chodźa — cała ta kłótnia i hałas powstały z powodu mego prześcieradła. Jurgan się ulotnił i uciekła kłótnia.“ — Pokazało się, że złodzieje, uczyniwszy fałszywy alarm, wywabili na ulicę Chodźę i ukradli mu jurgan.

Sultan odrazu zrozumiał myśl przypowieści i zamilkł.

Zahartowany.

Rzecz dzieje się przy wynajmowaniu mieszkania:

— Ten pokój będzie w sam raz dla pana, cisza zupełna, tylko uważa pan dobrodziej, w godzinach porannych dochodzi gwizdanie z pobliskiej fabryki.

— To bagatela, do gwizdania jestem przyzwyczajony.

— Czy pan jest może maszynistą na kolei?

— O nie, jestem autorem kilku sztuk dramatycznych.

Teatr, literatura i sztuka.

Jan Gall, zaszczytnie znany kompozytor, wykończył operę komiczną p. t. „Lila, Lola i Lala.“

P. Adolfiną Zimajer przybyła do Warszawy i już w tych dniach wystąpi w Teatrze Nowym.

W koncesjonowanej szkole muzycznej p. Joanny Laureckiej rozpoczyna się nauka z dniem 1. września. Zapisywać się można począwszy od 20. bm. w godzinach od 10.—12. przed południem i od 4. do 6. po południu w lokalu szkolnym przy ul. Trzeciego Maja 1. 7. II. piętro.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 16. sierpnia. Bawił tu p. Płocki, marszałek powiatu gorlickiego, i przedstawił hr. Taaffemu fakta agitacji wyborczej, które spowodowały były wydział powiatowy do próby o zesłanie komisji. P. Płocki miał zamiar prosić także o posłuchanie u cesarza, ale nieobecność tegoż przeszkodziła zamiarowi.

Wiedeń 16. sierpnia. *Milit. Verord. Bl.* donosi: Cesarz mianował księcia pruskiego Henryka właścicielem pułku piechoty nr. 20 (sądeckiego); księcia pruskiego Albrechta, regenta Brunswiku, właścicielem 6 pułku dragonów i marszałka polnego, hr. Moltkego, właścicielem pułku piechoty nr. 71.

Cesarz Wilhelm nadał arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi order czarnego orła.

Berlin 16. sierpnia. Książę Bismark wyjeżdża w sobotę na kilkanaście dni do Friedrichsruhe i powróci dopiero z początkiem września do Berlina.

Car z początkiem września opuszcza Petersburg a do Berlina przybędzie zapewne w pierwszym tygodniu września.

Belgrad 16. sierpnia. Jutro wyjeżdża stąd Milan, a przyjeżdża Risticz.

Belgrad 16. sierpnia. Myślą tu, iż wskutek ostatniego listu Risticza do królowej Natalji, spotkanie jej z synem będzie zaniechanem. Risticz jutro wraca do Wranji.

Stokholm 16. sierpnia. Król zaprosił obradującą tutaj kongres orientalistów i wezwał do przyjęcia u niego gościny austriackiego ministra wyznań i oświaty, Gautscha, oraz byłego austriackiego ministra handlu Kremera.

Paryż 16. sierpnia. Na wczorajszym bankiecie rojalistycznym uznano Boulanger'a za prawdziwego republikanina.

Gladstone przybędzie tutaj we wrześniu.

Wiedeń 17. sierpnia. Wczoraj wieczór przybyli tu incognito w podróży ze Szwajcarii król Karol rumuński wraz z następcą tronu Ferdynandem.

Wiedeń 17. sierpnia. W pierwszych dniach września odbędą się narady ministerjalne dla oznaczenia wysokości budżetu na r. 1890. Krążą wieści, że ministrowie oświaty i handlu zażądały wiele znaczniejszych sum niżeli dotychczas.

Giełda wieczorna: kredyty 306-25.

Innsbruck 17. sierpnia. Wczoraj zmarł tu klerkalny poseł do Rady państwa Giovanelli.

Budapeszt 17. sierpnia. Cesarz podpisał w Ischlu awans dla landwery węgierskiej (Honwed). Awans jest bardzo znaczny.

Strassburg 17. sierpnia. Na przyjęcie cesarza niemieckiego, który tu przybędzie 20. bm. odkomenderowano deputacje stowarzyszeń włościańskich pod wodzą dotyczących burmistrzów.

Paryż 17. sierpnia. Podczas narady ministrów zapowiedział minister wojny Freycinet, że zarządzi środki przeciwko zwolennikom bulanżyzmu pomiędzy armią i urzędnikami wojskowymi.

Petersburg 17. sierpnia. Nastąpiła publikacja ustaw reorganizujących władze prowincjonalne dla spraw chłopskich i chłopskich sądów pokoju. Ustawy te nie dotyczą Kongresówki, Białorusi i krajów nadbałtyckich.

Tutejsze dzienniki wyrażają niezadowolenie z powodu potępiającego wyroku na Boulanger'a.

Wiadomości polityczne.

Berlin 15. sierpnia. W sprawie przekupstw w zarządzie marynarki niemieckiej mnoży się liczba podejrzanych i uwięzionych. Mają już sądy śledcze pod kluczem niemało *urzędników wyższych i niższych*, a nawet i kupców. Chodzi zaś nietylko o drzewo, ale i o sukno, mąkę i inne potrzeby budowlane, prowiantowe itd. Zeszłej środy przywieziono do Berlina i w więzieniu osadzono radcę obrachunkowego, Heinricha z Kilonji i jakiegoś eks-polaczka Kochanowsky, podmajstrzego z warstatów okrętowych.

Psuje tu krwi nie mało szereg artykułów w *Milit. Woch. Blatt.* napisany w duchu takiego zacofania, jak gdyby za czasów kast egipskich: o pierwszeństwie stanu oficerskiego.

Petersburg 15. sierpnia. Z powodu nieprawidłowego i niedostatecznego dostarczania przez władze wykonawcze informacji, tyjących się cu-

dzoziemców, chcących przyjąć tutejsze poddaństwo, władza wyższa rozesała okólnik, by informacje te składane były w dwóch egzemplarzach, wyraźnie i treściwie pisanych, gdyż jeden odsyłany jest do ministerjum spraw wewnętrznych, drugi zostaje w aktach rządu gubernjalnego. Czas, jaki przebył u nas cudzoziemiec, winien być udowodniony dokumentami, tj. świadectwami władzy policyjnej, plenipotencjami do jakichkolwiek czynności, albo innymi dokumentami, stwierdzającymi czas pobytu w kraju. Przy dostarczaniu wiadomości o sprawowaniu należy zwracać uwagę, aby opinia dotyczyła całego pobytu cudzoziemca w kraju, nie zaś czasów ostatnich. Następnie władze wykonawcze obowiązane są wyjaśnić, przez kogo, kiedy, w której miejscowości i za którym numerem był wydany paszport zagraniczny, który winien być przedstawiony w oryginale razem z „russkim widem.“ Jeżeli cudzoziemiec dokumentów powyższych nie posiada, należy podać dane, czem właściwie przybysz stwierdza swoje cudzoziemskie pochodzenie, przyczem, co do osób, które utraciły już prawa swojej narodowości i nie są w możności przedstawienia jakichkolwiek dokumentów legitymacyjnych, należy przeprowadzić korespondencję z odpowiednimi konsulami w Warszawie, celem wyjaśnienia, czy rzeczywiście rodzice przybyszów byli cudzoziemskiego pochodzenia i czy obecnie nie są związani żadnymi prawami co do poprzedniej ojczyzny. W uwagach należy wymienić dokumenty, przedstawione przez osoby interesowane, oraz wyszczególnić ich rodzinę. Nakoniec w raportach, przy których będą przedstawiane informacje o cudzoziemcu, władze winny wyjaśniać, czy jakichkolwiek przeszkód co do przyjęcia poddaństwa tutejszego nie ma, jeżeli zaś istnieją, należy wymienić szczegółowo, jakiej są natury.

Grażdamin donosi: „Redaktor gazety *Russkoje Dielo*, Szerapow (Katkowszczyk), wyjechał za granicę bez zawiadomienia głównego urzędu prasy, skutkiem czego na zasadzie art. 123 ust. cenz. został pozbawiony tytułu redaktora.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(1) Targ zbożowy. *Podwołoczyska* 15. sierpnia. (Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.)

W ostatnich dniach mamy do zanotowania znaczny spadek cen targowych na żyto i pszenicę, a to zarówno proveniencji krajowej jak i zagranicznej. Objaw ten przypisać należy w pierwszej linii bardzo znacznemu dowozowi pszenicy z Rosji, a dalej bardzo mało opiewającym sprawozdaniem z głównych targów europejskich, a w szczególności z Berlina. Najznaczniejszego spadku cen doznały liche gatunki pszenicy. Inne płody rolne zarówno młynarskie jak i olejodajne cieszyły się wcale znacznym popytem.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto, alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dwor. czerw. zeszl. zł.	7.10	—	7.50
„ „ „ tegor.	7.40	—	7.80
„ „ „ żółta	7.—	—	7.50
„ „ „ zeszl.	6.80	—	7.25
„ „ „ chłopska	6.70	—	7.—
Rosyjskie żyto dworskie zeszl.	5.30	—	5.60
„ „ „ chłopskie	3.10	—	4.—
Rosyjski jęczmień	4.50	—	6.40
„ owies	4.60	—	4.90
„ groch	6.—	—	6.50
„ groch zielony	7.—	—	7.50
„ „ (na pokarm)	5.—	—	5.40
„ rzepak	15.—	—	15.75
Rosyjska kukurudza	4.75	—	5.—
„ gryka	7.—	—	7.40
Rosyjskie proso	4.60	—	5.—
„ otręby żytnie	3.60	—	3.80
„ „ pszenne	4.—	—	4.20
Rosyjski jęczmień browarny	5.50	—	6.—
Rosyjskie siemię konopne	8.—	—	8.50
Rosyjski mak niebieski	19.—	—	23.—
„ „ szary	16.—	—	18.—
Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:			
Krajowa pszenica dwor. czerw. zeszl. zł.	7.40	—	7.70
„ „ „ tegoroczna	7.40	—	7.90
„ „ „ chłopska zeszl.	7.—	—	8.—
Krajowe żyto dworskie zeszl. roczne	6.40	—	6.70
„ „ „ tegoroczne	6.30	—	6.75
Krajowy groch biały	6.90	—	7.30
„ „ Wiktorja	—	—	—
„ owies	5.30	—	5.60
„ jęczmień tegoroczny	6.40	—	7.—

Krajowe siemię konopne	6.75	—	7.50
Krajowa gryka	7.80	—	7.85
Krajowe otręby żytnie	3.70	—	3.85

NADESŁANE.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

W teatrze polsko-żydowskim pod dyrekcją p. Gimpla we Lwowie wystąpi w tych dniach na scenie w operze p. Einäugler, były członek opery niemieckiej i znany gieldzista.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. D. MELLER

lekarz, ord. od 2. do 4. po południu przy ulicy Żółkiewskiej l. 21.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. sierpnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. A. Schaff i M. Maciszewski z Tarnopola, S. Kossowski z Wicynia, J. Rotter z Krakowa, D. Zaremba z Krynicy, W. Matias z Karlsbadu, N. Kowalski z Gasteinu, Z. Kamieniecki z Marienbadu, M. Waletto z Wenecji.

Hotel ANGIELSKI. Z. Herman z Rzepniowa, M. Mochnacki z Rzeczek, A. Łokuciejowski z Łukawicy, W. Stanek z Kulawy, B. Czajkowski z Łuczana, dr. J. Preibisz z Poznania, S. Wojakowski z Szepaka, K. W. Janowicz z Odessy.

Hotel ŻORZA. A. Bobrownicki z Malawy, T. Wasilewski z Sienkowa, P. Hubal Dobrzański z Dobromila, dr. St. Ablamowicz z Krakowa, A. Kleyle z Mödlingu, E. Daszkiewicz z Czerniowiec, A. Łukasiewicz z Zdobrowki, A. Jędrzejowicz ze Staromieścia, A. hr. Olszarowa z Wołynia, N. Katzner z Podwołoczysk.

Hotel EUROPEJSKI. J. Grekowicz z Buczacza, A. Udrycki z Mostów, J. Mickiewicz z Zawadki, H. Ginzgold z Tarnopola, L. Rothbaum z Pragi.

Hotel KRAKOWSKI. H. Wieliczko z Jordanówki, M. Fedyński z Czortkowa, J. Panatowski ze Złoczowa, G. Jedliczka ze Stanisławowa.

Hotel LANGA. W. Pasławski z Drohobycza, B. Tenzer z Witkowic, A. Aulich z Lackiego, J. Pohl i W. Brodawka z Wiednia.

Lwów, z lzby handlowej

16. sierpnia 1889.

Akcje	żądają	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	191	194 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234	237 50
Banku h. potoczno-galicyjskiego po 200 zł. wa.	277	281
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100	101
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103	104
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	96	97
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 80	94 80
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	98 50	99 50
	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55	58
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	47	49 50
Oblięgi za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Peżycka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24	26
„ Stanisławowa	—	38
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleon	9 47	9 57
Półimperjal	9 71	9 81
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 22 75	1 24 75
100 marek niemieckich	58 20	59 20

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 popoł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:23 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed poł., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 3:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suchy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 popoł. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 popoł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 16. sierpnia 1889.

Akcje	Wiedeń	Wiedeń
Akcje węgierskie banku kredytowego	317 75	319
Banku anglo-austriackiego	127 40	126
Unienbanku	296 60	296
Kolei Karola Ludwika	194	194
Kolei północnej	264	264
Kolei południowej (Lombardy)	116 75	117 75
Kolei państwowej	221 75	222
Kolei lwowsko-czerniowieckiej	285	285
Kolei węgiersko-północno-wschodniej	186	186
Losy komunalne wiedeńskie	143 80	143 80
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	107 50	107 50
Galicyskie obligacje indemnicacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	222 75	222 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	109	109
Renta węgierska złota 4 proc.	123 65	123 65
Akcje Bankvereinu	—	—
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonendy	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Doniesi
po 1 1/2 c

Wylosowa
Listy zasta
ziemsk. ga
teraz bez
kolv

Kantor
KITZ
Lwów
Złocen
tecznia

KAWĘ Kar
snaku, pół
bert Szkowron
liczba 7.

Józef Schuste
założoną pr
teraców itp. Z
ne wyprawy o
muje i wykon
miarkowansz
trzymaże zaws
ulica Sykstus

Wita w og
do sprzeda
Słowackiego l.

BANK HIPOTECZNY

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i
monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji odwrotną pocztą. 763

Maryocelskie Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolikach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku mocowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytnej produkcji śliny, żółtaczce, obniżeniu siły i wzmiankach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, watroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromierzu (Kremsier) na Morawie w Austrii.
Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie ujęcia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często kradzione i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć się w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromierzu (Kremsier).

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiorskiego, Arnolda Rapaporta. W BIELZIE u aptekarzy: Grossa. W BOBRCE u apt.: Bal. Miedliekiej. W BRODACACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BIAŁOBYTCE u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEZANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KALUSZU u aptekarza Aleksandra Szustera. W KAMIONCE STRUMIOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPCZYNYCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Zolińskiego. W NIEGOSZCIE u aptekarza Przedzimirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Kofera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYŚLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaskiewicza. W ROZDOLIE u aptekarza Ludwika Mierzińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Daneczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STANISŁAWIE u aptekarza Ad. Pałeskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazyńskiego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza. W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzebskiego. W WARCIE u apt. B. Krzywobłockiego. W ZALESZCZYKACH u aptekarza S. Kajetanowicza. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

Dwadzieścia lat w jednym domu!

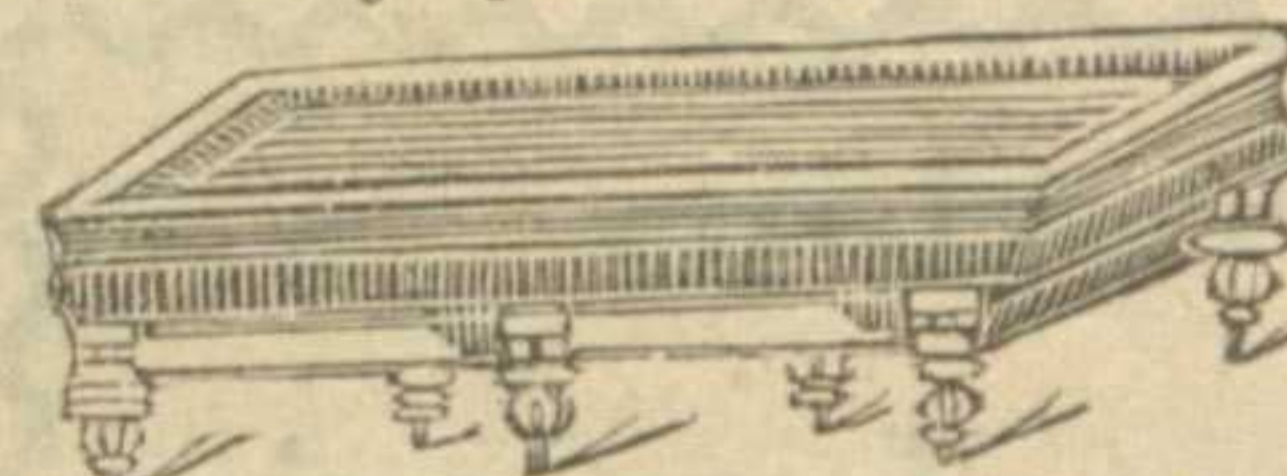
Bez wątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdował zastosowanie, musi być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem, na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakim się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy inne zachwalane leki przeciw napowrót do doświadczonego Pain-Expelleru powróciło. Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w reumatyzmie, podagrze, łamaniu, a także w zaziębieniach, bólu głowy, zębów, krzyża, kolce itd. napewniej pomaga; najczęściej przemierzają bole zaraz po pierwszym natarciu. Umiarkowana cena, 40 a w zł. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabyć tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacji i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką „kotwica”. Na składzie prawie we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece Dra. Richtera „pod złotym lwem” w Pradze, Mikulaska nam. 7.

Wystawa Paryska.

Polski Zakład restauracyjny w Paryżu pod nazwą Pension des étudiants Polonais i pod firmą Stanisława Kocha, położony przy ulicy de la Glacière 20. na lewym brzegu Sekwany, przedsięwziął odpowiednie środki dla ułatwienia rodakom przybywającym na Wystawę znalezienia mieszkania i zwiedzenia Paryża. Stoluje po cenach umiarkowanych. Porozumieć się można listownie.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że w mej pracowni bilardów przy ulicy Karola Ludwika 1. 29. we Lwowie się znajdujących wyrabiam bilardy na wzór wiedeńskich i zagranicznych fabryk.



Rzeczony bilardy odznaczają się dobrocią i trwałością materiału. Bilardy jasionowe po 130 złr. wraz z wszelkimi przyborami. Bilardy orzechowe wraz z wszelkimi przyborami po 90 złr. Oprócz tego utrzymuję na składzie; kule kauczukowe, gwarancją jednoroczną, 3 sztuki 7 złr.; kije czarne hebanowe sztuka po 1 złr. 30 ct.

100 skórek do kijów 60 ct. Utrzymuję też na składzie bilardy wiedeńskie, oraz podejmuję się reperacji bilardów i obciągania takowych, licząc po 1 złr. za obciążenie nowym sukmem.

W końcu nadmieniam, że nie mam nic wspólnego z fabryką braci Andreaszek przy ulicy Grodzickich istniejącą i nie biorę żadnej odpowiedzialności za wyroby teje.

Teofil M. Andreaszek.

Godzinnie otwarta od godziny 10tej przed południem do godziny 9. wieczór

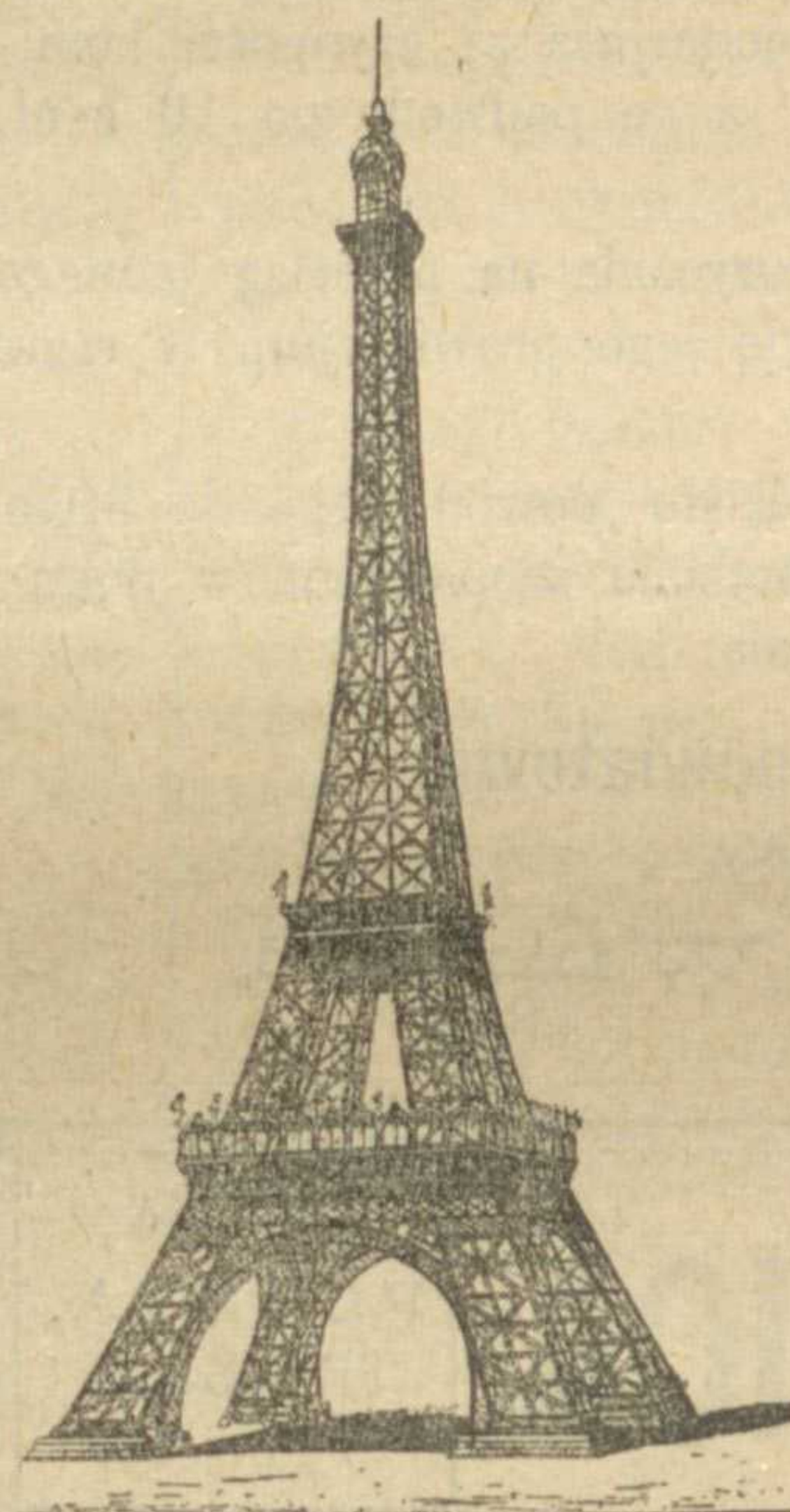
WYSTAWA obrazów fotoplastycznych

w sali Frohsinn (hotel Żorża)

W tym tygodniu

Miasto Paryż i Wystawa

Wstęp 20 cent. dzieci 10 cent.



FERDYNAND WIDT poleca

szanownej Publiczności miejscowej i na prowinnej pracowni swojej zegarmistrzowskiej, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batoro 1. S.

Wdowa z trojgiem dzieci po żołnierzu polskim z roku 1863 wskutek choroby ciężkiej ociemniona pozbawiona wszelkiego sposobu do życia znajduje się w ostatniej nędzy. Uprasza zatem Szan. Publiczność, aby raczyła przyjść w pomoc nieszczęśliwej i jej sierotom.

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4-50, deserowe nie-solone po złr. 5-— paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła Zarząd dóbr Nowe-siolo pod Stryjem. 183

CIERPIĄCYM NA PODAGRĘ I REUMATYZM POLECA SIĘ PRAWDZIWY
Pain Expeller
s. „kotwica”, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia w aptekach we wszystkich miastach.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wylosowane w grudniu płatne Listy zastawne Towarz. kred. ziemsk. galicyj. wypłaca już teraz bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji
**Kantor wymiany
KITZ i STOFF**
Lwów, plac Halicki 1. i.
Zlecenia z prowincji uskutecznią bezzwłocznie.

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkwron Lwów, plac Marjański liczb. 7.

Józef Schuster poleca swoją nowo założoną pracownię kołder, materaców itp. Zamówienia na kompletne wyprawy oraz przerabiania przyjmuję i wykonuję po cenach najumiarkowanych. Gotową pościel utrzymuję zawsze na składzie. Lwów ulica Sykstuska 1. 19. 777

Wila w ogrodzie za 60 000 złr. do sprzedania. Wiadomość ulica Słowackiego 1. 2. drzwi nr. 4. 871

Ważne dla Rodziców! Uczniowie niższych szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują umieszczenie, troskliwą opiekę, wikt i stancję pod umiarkowanymi warunkami. — Bliższa wiadomość K. Z. ulica Śnieżna 1. 4. drzwi Nr. 2.

Dr. praw, kat., który za dwa lata zostanie adwokatem, pragnie poślubić pannę lub bezdzietną wdowę z odpowiednim majątkiem. Za dyskrecją ręczy honorem. Listy pod adresem „Dr. Max” do Adm. „Kurjera Lwowskiego” 869

Leśniczy, posiadający egzamin państwowy i chlubne świadectwa z 13-letniej praktyki w większych lasach poszukuje umieszczenia od 1. października 1889. Łaskawe zlecenia pod adresem P. W. poste restan. Budzanów.

Mleczarnia i wikt domowy! Prowadzony przez pierwszego kucharza wiejskiego przyjmuje zamówienia na obiady i kolacje. Obiadowania na godziny 12 do 1 do 4 po południu. Ul. Akademicka 1. 25. 842

Praktykanta poszukuje apteka w Wnikach. 849

Zdający stolarz potrzebny zaraz do fabryki maszyn rolniczych St. Kostrzewskiego w Samborze. Zgłoszenia osobiste. 881

Buchhalter i korespondent biegły w rachunkowości kupieckiej i administracyjnej, (w języku polskim i niemieckim) oraz w zawodzie asekuracyjnym rutynowany, poszukuje umieszczenia w kraju lub za granicą. Bliższa wiadomość udzieli administr. „Kurjera Lwowskiego.” 882

Jan Porawski, stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Strojenie i wszelką reparację wykonuje jak najdokładniej po cenach umiarkowanych. Mieszka przy ulicy Kilńskiego 1. 2. albo Teatralna 1. 9. I. piętro wchód z ganku we Lwowie. 883

Młodzieniec z porządnego domu, mający przynajmniej 4 klasy gimnazjalne znajduje umieszczenie w aptece. Bliższe wiadomości udzieli Wna Marja Torkowicz we Lwowie ulica Łyczakowska 1. 13. 886

Poszukuje do zakupu lasu debowego na materiał (obok sjaści kolejowej). Bliższa wiadomość w tym kierunku zasięgnąć u ożo interesant pod adresem Marjan Tieger w Buczac u. 887

Do sprzedania realność przy ulicy Franciszkańskiej nr. 11. 888

Cukiernia W. Righetto w Kolumny poszukuje dwóch praktykantów. 879

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie.** Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 800

Jeden pokój z kuchnią i jeden lub dwa pokoje bez kuchni. Ulica Zamajskiego 1. 1. 851

Ulica Zimorowicza boczna 1. 7. i 1. 9. w nowo pobudowanych 3 domach są 5, 4 i 2 pokoje z przynależnościami elegancko urządzone od 1. września do najęcia. — Bliższa wiadomość na miejscu. 861
Koc anowskiego 12. dwa pokoje z kuchnią, z dwoma wchodami, na pierwszym piętrze. 884

2 pokoje, kuchnia od 1. września ulica Garnarska 28. 889

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

Do wynajęcia Nr. 6. ul. Głowa 4-ry 2 pokoje, kuchnia, spiżarnia, 3 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, kilka pomieszczeń po 2 pokoiki z kuchenkami zaraz do wynajęcia. 809

Rynek 28. II piętro front 4 pokoje przedpokój, kuchnia z przynależnościami. 857

4 pokoje, przedpokój, kuchnia; meblowane pokoje kawalerskie Rynek 4. 874

Ulica Kalecza 14. dwa duże pokoje, kuchnia I. piętro do wynajęcia.

Korespondencje prywatne.

16/8. 1889. Niysi mojej najdroższej serdeczne „dzień dobry” zaszłam; niedawna przeszłość uroczym snem mi się wydaje. O parę choć słówek, które teraz zupełnie bezpiecznie możesz przelać, zwłaszcza o dzień ów tak pożądanym i oczekiwany, gorąco upraszam Twój zawsze Braciszek.

Z dnia 2. sierpnia.

Według życzenia Waszej Księżęcej Mości jestem gotów pokazać się ludowi dla uśmierzenia gorączki.

Z dnia 9. sierpnia.

Fata morgana zawsze pamiętam; i byłbym szczęśliwy, gdybym mógł poznać. Przybywszy do Lwowa wczoraj, dziś zaraz odpisuję. 870 Mylord.

Cena Kurj
WE LWOW
Kwartalnie 3 zł
Półrocznie 7 zł
Miesięcznie 1 zł
Za nadsyła
domu dopłaca si
miesięcznie.

prowin
Kwartalnie 4 zł
Półrocznie 9 zł
Miesięcznie 1 zł
Za granic
talnie 10 mar
Numer pojed

Rzymko - ka
nió: Heleny c
tro: Marjana
ojtrze: Stefan

Zawiczenie

Ogłoszon
cznik niemiec
1887) daje p
skarg na to,
stwa stają si
obyczajnie cor
rokiem okaz
ralności.

Biadanie
nie opiera si
czesto zasadz
i byé musia
wziewdzonych
nych. Poniew
walszywej int
według krym
wątpliwości,
postępuje na
ze zdziczen
ola.

Na dow
za prasa
raz to ni
czba zamac
wała wzrast
zatrważający
nie pisma ni
zrodni, dow
czenia ludno
będzie proces
Wszystkie u
do przestęps
pohczkami z
prasa niemie
nia i plonie
Chcąc p
bać samą ch
miecka nie
faktu, ale b
przy tem, że
do uszkodze
w Bawarii,
innych okoli
tak wywodzi
dana jest op
czynę zlego.
niecznem,
przedziana
wawu.

Diagnoz
odmówię pe
kie, jak okal
przestęps
stwem, które
wszelkich ka
przez prase
zyska sobie
stronny.

Tymczas
czyna zlego,
ju. Oto kons
w ostatnich
wet o jednę
według powy
niecznie wpl
To też zdaje
całej kwestji
Podając
się statystyc

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Szczepan Wicherek.

„Drukarnia Polska” ulica Sobieskiego 1. 28. Nr. Telefonu 197.

Jeszcze tylko kilka dni!

CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie

Dziś w Sobotę 17go sierpnia br.
o godzinie 8ej wieczorem

Przedstawienie

Na ogólne żądanie nieodwołalny ostatni występ Tow.
Japończyków Kamakitz. — Dyrektor A. Schumann
z swymi karymi ogierami. Występ amerykańskiego
woltżera Panaiti. — Pantomina z wielką wystawą
„Weseli Heidelberczycy”.

Jutro 2 przedstawienia.

A. Schumann, dyrektor.



Na zbliżający się rok szkolny!

Lakier czarny matowy do tablic
szkolnych (każdy dozorca szkolny
może z łatwością bez wszelkiej
pomocy tablicę przelakierować),
Gąbki do tablic w wielkim wyborze,
Kreda do tablic rżnięta i w ka-
wałkach.

Atrament we fiaskach i na wagę.
Farby guziczkowe akwarelowe i ole-
jne w tubach,
Ołówki, pióra, penzle i w ogóle
wszelkie przybory do malowania
i rysowania poleca

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Ukończony słuchacz filozofji

daje lekcje prywatnie lub publicznie
uczącym się uczniom we Lwowie.
Na żądanie przyjmie kilku uczniów do
siebie w zupełną osobistą opiekę.
Łaskawe oferty prosi nadsyłać pod
adresem F. S. W. poste rest. Lwów.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i naporost włosów
Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i
w Czerniowcach. 1604b



UTRZYMUJE
ARNOLD WERNER
we Lwowie.

Za pośrednictwem administracji
„Kurjera Lwowskiego” można na-
być: Wspomnienia więźnia (1876 -
1885) napisane przez Florjans Boh-
danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za
złr. 1-30, z przesyłką 1-40 2087

„Praca”

pismo poświęcone sprawom klas
robotniczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie

50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłate i wszelkie listy uprasza
się nadsyłać pod adresem: Redakcja
„Pracy” Józef Daniłuk ul. Batorego 28.

Na porę kuracyjną 1889

poleca rzeczywiście dobrą

Herbatę

rosyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego
handlu herbaty, 19 lat istniejącego
we Lwowie, Sykstuska 6.

!!Co tygodnia świeży transport!!

Proszek „Zacheria” po 20, 40 i 70 ct.
Andela po 15, 25, 50 i 75 „
Perski w liścikach po 3, 4,
5 i 10 centów.

Rozpylacze do proszku,
Tynktura na piaskwy.

Proszek Andela przeciw molom.

„Zacheria” „
Naftalina „

Papier naftalinowy przeciw molom.

Saszetki naftalinowe

Kamfora, pieprz biały i piżmo.

Liście paczułowe.

Papier na muchy,

Trzaski na muchy.

Maszynki do łapania much.

Lep na myszy.

Trucizna na szczyry i myszy.

Łapki na myszy i szczyry — poleca

Józef

we Lwowie

pod „Czar-

nym Psem”.

Hanke

Rynek I. 38.

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841.

poleca: materje jesienne i zimowe

roku zeszłego i resztki po bardzo

zniżonych cenach.

UBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN

FEINSTE QUALITÄT

CHOCOLAT

SUCHARD

NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)

CACAO

LEICHTLÖSLICHER CACAO

Ausgiebig 1KG=200 TASSEN Nahrhaft

Skład we Lwowie

u p. Stanisława Wojciechowskiego

ulica Chorażczyzna 1. 6.

Skład we Lwowie

u p. Stanisława Wojciechowskiego

ulica Chorażczyzna 1. 6.

Ważne dla Zarządów dóbr, Gospodarstw, Folwarków,

Gmin, Klasztorów, Zakładów i t. p.

Przy znaczniejszym zamówieniu Farb olejnych do po-

ciągania drzwi i okien, dachów, parkanów, sztachet i t. p.

również Teru, Asfaltu, Tektur na dachy, Płyt izolacyjnych,

Cementu, Gipsu, Farb do fasad, Środków do desinfekcyj,

Karbolineum, Exiccatora i t. d.

udzielam odpowiedni opust z cen a w razie

umowy i korzystne warunki spłaty.

Prosząc o łaskawe zaszczycenie szanownymi zleceniami upewniam

najakuratniejszą usługę z wysokim poważaniem

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki

PAPIER DO CYGARETEK

BARDZO CIEMN.

pp. Cawley & Henry

W PARYŻU

UNIKAC FALSZERSTW I NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRII: Otto Kanitz & Co, 1 Stoss im Birncl, 3. W WIEDNI

Na sezon budowlany

poleca

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 25.

swój skład **szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

Konkurs.

Na mocy uchwały Wydziału Rady powiatowej z dnia 1. bm. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę urzędnika technicznego z placą roczną 600 złr.

Nadto pobierać będzie ten funkcionarjusz za czynności komisyjne tytułem dyet po 2 złr. dziennie, a na podwoje po 10 cent. za każdy kilometr odbytej drogi.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie na przeciąg jednego roku z widokiem stabilizacji po upływie tego prowizorium w razie zadawalniającej służby.

Kandydaci mają wnieść do Wydziału powiatowego do 30go sierpnia b. r. własnoręcznie napisane podania zaopatrzone w dokumenta kwalifikacyjne i metrykę urodzenia.

Z Wydziału Rady powiatowej

Zydziców 8go sierpnia 1889.

Winnicki
prezes.

Stacja kolei
Muszyna Krynica
Z Krakowa 8 g.
Ze Lwowa 12 g.
Z Buda-Peszt. 12

KRYNICA

APTEKA,
POCZTA,
TELEGRAF
w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicji.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista”.

Główne środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwartza w budynku elegancko urządzone o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe, również elegancko, w osobnym urządzone w budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym, doskonała żenteczarnia, nowa kefirnia, kilka młeczarni, nowy wzorowo urządzone zakład gimnastyczny, park wielki z wielu i wygodnymi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywek gości służą przeszło 1.200 pokoi z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany, wspaniale urządzone dom zdrojowy, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa, fotograficzne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy itd.

W domu „pod Zamkiem” są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, zład znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszczeń starobowych, jakoteż wszystkich rodzajów kąpiele 30% niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego, Dra Kopfa, praktykuje 7 lekarzy tamże.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4.000 osób.

W samym zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzone

C. k. Zakład wodolecznicy pod kierownictwem specjalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15. maja do 30. września.

Na żądanie udziela wyjaśnień

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.